3,50 zł
(w tym 5% VAT)
NAKŁAD: 5000
(udokumentowany)
Nr indeksu 385050

20 lutego 2023
NR 8 (3425)

ISSN 0239-2941
08 >

ŻYCIE BYTOMSKIE

www.zyciebytomskie.pl
Znajdziesz nas także facebook
facebook.com/zyciebytomskie
UKAZUJE SIĘ OD 1956 R. W BYTOMIU I RADZIONKOWIE

BYTOM

Jola i Bartek zaczęli swój związek od... kapliczek

Wygrali nasz walentynkowy konkurs i dostali zaproszenie na romantyczną kolację

STR. 8

Życiowy dramat przekuła w biznesowy sukces. Pokonała raka i stworzyła linię kosmetyków

BYTOM. BYTOMIANKA MARZENA ŁUKOWSKA-CHMIEL ZASŁUGUJE NA TYTUŁ SUPERMENKI.

Marcin Pawlenka

Nie tylko zwyciężyła z chorobą, ale doświadczenia z nią związane przełożyła na zdrowy tryb życia i biznes. Teraz promuje naturalne zabiegi kosmetyczne, opracowała też prozdrowotną linię kosmetyków z naturalnych składników. A część zysku przeznaczyła dla Fundacji Oko w Oko z Rakiem, która jej pomogła.

STR. 12

GRZEGORZ GOIK

BYTOM

Jak zdobyć pieniądze na wymianę pieca w starym budynku?

Podpowiadamy, jak skorzystać z programu „Ciepłe mieszkanie".

STR. 13

RADZIONKÓW

Srebrny jubileusz miasta ludzi odważnych i pełnych nadziei

Uroczystą sesją Rady Miejskiej uczczono 25-lecie restytucji praw miejskich.

STR. 4

ARCHIWUM

KARB

Pijana kobieta wjechała w drzewo

Miała niemal 3 promile.

STR. 7

eprasa.pl 88c499357e

Jacek Sonczowski
jacek.sonczowski@zyciebytomskie.pl
tel: 501 296 998

Masz ważny temat?
Poinformuj nas o tym:
e-mail: redakcja@zyciebytomskie.pl | www.zyciebytomskie.pl

Waszym zdaniem

Jestem oburzony rosnącą lawinowo ilością słupków utrudniających parkowanie w centrum naszego miasta. Robi się wszystko, aby wymusić parkowanie samochodów w płatnej strefie. Podobnego zdania są również inni kierowcy, z którymi rozmawiałem. Co gorsza, słupki nie są ujednolicone. Jedne są ładne, wykonane z żeliwa, a inne to ordynarne klocki pomalowane w biało-czerwone paski. Całość nie prezentuje się dobrze i psuje obraz rewitalizowanego miasta.
Marian Marcinkowski

Od dłuższego czasu na wylocie z górnej części Alei Marka stoją śmietniki z prowizorycznie ustawionymi parawanami z metalowej siatki. Wyglądają mało atrakcyjnie, pachną też nie za dobrze. Poza tym stanowią trudny do pokonania tor przeszkód dla pieszych. Kto je tam postawił i jak długo tam mają pozostać?
Andrzej Sprus

Jestem załamana tym, co dzieje się w centrum naszego miasta. Jak można było „rozgrzebać" całe centrum Bytomia. Jadąc ze Stroszka tramwajem zamierzałam udać się do centrum handlowego Agora i miałam problem z dotarciem z przystanku przy ulicy Powstańców Warszawskich. Jestem osobą poruszającą się o kuli i problemem dla mnie było pokonanie przeszkód przy ulicy Sądowej. Wszędzie jest błoto i brud. Rozumiem, że miasto nie jest tworem martwym i musi się zmieniać, jednak jednoczesne prowadzenie modernizacji nie jest na rękę mieszkańcom, szczególnie tym po „siedemdziesiątce" jak ja.
Marianna Adamczyk

Zastanawiam się, czy istnieje jakiś program pomocy drobnym zwierzętom mieszkającym w naszym Parku Miejskim im. Kachla. Jest tam spora populacja wiewiórek, a podejrzewam, że występują tam również kuny i łasice. Poza tym sporo jest ptactwa, które o tej porze roku głoduje. Nie wolno jednak tych zwierząt dokarmiać pieczywem, lecz trzeba zaplanować kupno konkretnej karmy.
Marcin Kamiński

Kłódki, które potwierdzają miłość

BYTOM. PO DŁUGIEJ PRZERWIE ZAKOCHANI ZNOWU ZACZĘLI ZAPINAĆ KŁÓDKI NA WIADUKCIE NAD ULICĄ KOLEJOWĄ I WROCŁAWSKĄ. W TEN SPOSÓB SYMBOLICZNIE POTWIERDZAJĄ SWĄ MIŁOŚĆ I DEKLARUJĄ, ŻE BĘDZIE NIEROZERWALNA.

Tomasz Nowak

Spięte nawzajem kłódki miłości są bardzo popularne w miastach na całym świecie, zwłaszcza tych znanych, mających wielkie rzeki. W niektórych mosty się od nich wręcz uginają, powieszono ich tysiące. Wiele wisi od kilkudziesięciu lat i zdążyło już solidnie zardzewieć.

Taki sposób obwieszczania światu „jak bardzo się kochamy i jak bardzo jesteśmy połączeni" narodził się podczas I wojny światowej w Serbii, a dokładniej w miejscowości Vrnjacka Banja. Mieszkający w niej Relja i Nada zakochali się w sobie i często spotykali na moście nad rzeką Ibar. Kiedy jego zabrano do wojska, Nada rozpaczała, ale wierzyła, że ukochany wróci. Tak się nie stało, ale nie dlatego, że Relja poległ. On się zakochał w Greczynce o imieniu Corfu i z nią związał. Nada umarła młodo i samotnie.

TOMASZ NOWAK
Na razie kłódek nie ma zbyt wiele, ale wciąż ich przybywa

Jej dramatyczne losy zrobiły wrażenie na innych mieszkankach miasteczka, także opuszczonych przez wziętych na front mężczyzn. Ze strachu zaczęły one zaczepiać na balustradach mostu kłódki z imionami swoich partnerów. Klucze wrzucały zaś do rzeki. Z czasem znalazły naśladowców na całym świecie, ale przyjął się zwyczaj, że para kupuje dwie kłódki, zapina je nawzajem, wpisuje swoje inicjały i przyczepia do mostu.

W Polsce najwięcej kłódek mamy na moście nad Wisłą w w Warszawie i Odrą we Wrocławiu. Bytomscy zakochani też chcieli obwieścić światu o swym uczuciu i odgonić złe moce, a ponieważ porządnej rzeki, a przy tym i mostu nie mamy (Bytomka jest niewielka i płynie głównie podziemnymi kanałami), to upatrzyli sobie wspomniany wiadukt. Pierwsze kłódki pojawiły się tam kilka lat temu. Dziś są całkowicie pokryte rdzą, która zasłoniła też inicjały (ciekawe, czy same związki wciąż trwają?). Potem była przerwa i nikt miłości nie demonstrował. Ale ostatnio zwyczaj odżył. Podoczepiano sporo nowych kłódek, wciąż z daleka przyciągają uwagę swymi żywymi kolorami. W sumie jest ich ponad 120.

Szkoda tylko, że nadający się do remontu wiadukt prezentuje się tak kiepsko. Słabe to tło dla miłości. ■

CYTAT TYGODNIA

Każdy przedsiębiorca w Bytomiu jest dla mnie ważny. Dlatego cieszę się, że rozmowy, spotkania i mediacje przyniosły efekt. Targowisko w Miechowicach ma nowego zarządcę.

Mariusz Wołosz, prezydent Bytomia

LICZBA TYGODNIA

3

na tyle tysięcy złotych opiewają w sumie mandaty, jakie bytomska Straż Miejska wystawiła 32-letniemu mieszkańcowi naszego miasta.

W ten sposób ukarano go za to, że w okolicy ulicy Wyczółkowskiego notorycznie parkował samochód w niedozwolonym miejscu, a do tego ignorował pozostawiane mu wezwania. W końcu strażnicy złapali go na gorącym uczynku.

FOTONOTKA

ARCHIWUM
Kamienica przy ul. Witczaka, w której wychowywał się legendarny piłkarz - Jan Liberda. Niedawno minęła trzecia rocznica jego śmierci.

wydarzy się

BYTOM> W niedzielę 26 lutego w godz. 12-13.30 wystąpią utrudnienia w ruchu drogowym w centrum Bytomia w okolicach budynku Urzędu Miejskiego. Wszystko za sprawą VII Bytomskiego Biegu Żołnierzy Niezłomnych im. Piotra Woźniaka - Wira. Jego uczestnicy pobiegną ulicami miasta. W związku z tym czasowo zamknięte zostaną ulice na trasie. Bieg będzie połączony z miejskimi obchodami Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, który przypada 1 marca. Kwiaty zostaną złożone pod Pomnikiem Ofiar Komunizmu na Ziemi Bytomskiej.

BYTOM> Mówią o niej: feministka z doktoratem. Joanna Bator urodziła się w Wałbrzychu, 4 lata spędziła w Japonii, a dzisiaj mieszka w Podkowie Leśnej. Jest pisarką, autorką 13 książek, w większości powieści. Za powieść „Ciemno, prawie noc" otrzymała Nagrodę Literacką Nike. Spotkanie autorskie Joanny Bator odbędzie się w niedzielę 26 lutego o godz. 16 w Bytomskim Centrum Kultury.

eprasa.pl 88c499357e

kronika policyjna

ŚRÓDMIEŚCIE> Złodzieje wybili szybę we fiacie ducato zaparkowanym przy ulicy Powstańców Warszawskich, po czym skradli plecak z telefonem komórkowym. Właściciel oszacował straty na kilkaset złotych.

ŚRÓDMIEŚCIE> Na placu Wolskiego nieznani sprawcy włamali się do kontenera firmy prowadzącej w pobliżu prace budowlane. Ich łupem padły elektryczne narzędzia warte ponad 15 tysięcy złotych. Takie same sprzęty skradli złodzieje, którzy dostali się do remontowanego mieszkania przy ulicy Korfantego. Oprócz narzędzi zginęły piec łazienkowy oraz kaloryfery.

ŚRÓDMIEŚCIE> Z ulicy Strażackiej przestępcy odjechali samochodem marki renault megane. Na razie nie została ustalona wartość pojazdu. Na tej samej ulicy złodzieje dostali się do siedziby firmy zajmującej się serwisowaniem sprzętu elektronicznego. Zginęły dwa laptopy warte 2600 złotych.

BYTOM> Z samochodu marki kia zaparkowanego przy ulicy Żeromskiego skradziono komplet kół warty 1600 złotych. Trudno uwierzyć, aby bez względu na porę nikt nie widział sprawców tego zdarzenia.

BYTOM> Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego zwrócili uwagę na poruszającą się niepewnie Aleją Nwaka-Jeziorańskiego skodę. Jak się okazało, kierowca samochodu obywatel Gruzji miał aż dwa promile alkoholu w wydychanym powietrzu.

STROSZEK> Dwaj mężczyźni w wieku 21 i 35 lat znalazło sobie prosty sposób na życie. Odwiedzali supermarket przy ulicy Łokietka, po czym wynosili równe towary. Sprawcy skradli produkty warte ponad 500 złotych. Wystarczy to, aby wtrącić ich za kratki na pięć lat.

BOBREK> Oszukano mieszkankę ulicy Czecha. Kobieta zapłaciła kodem internetowym za perfumy warte 300 złotych, jednak zamówionego towaru nie otrzymała.

BYTOM> Na ulicy Strzelców Bytomskich zatrzymano do kontroli samochód marki kia. Pojazd miał wskazanie licznika kilometrów niezgodny z zapisem diagnostów. Nie jest jednak wykluczone, iż jest to jedynie błąd techniczny.

Mieszkańcy dali drugą szansę swojej dzielnicy

BOBREK. WYBURZENIE STARYCH BUDYNKÓW I PONOWNE ZAGOSPODAROWANIE POWSTAŁYCH DZIĘKI TEMU PRZESTRZENI ZAKŁADA PLAN REWITALIZACJI DZIELNICY. CO WARTE PODKREŚLENIA W JEGO STWORZENIE ZAANGAŻOWALI SIĘ SAMI MIESZKAŃCY.

ARCHIWUM

Bobrek to miejsce naznaczone przemysłową tożsamością

Tomasz Nowak

Chyba żadna inna dzielnica Bytomia nie miała (a może wciąż nie ma?) tak fatalnego, bezmyślnie powielanego w mediach wizerunku jak Bobrek. Postrzegano ją jako miejsce zdegradowanych zabudowań, zniszczonych ulic, byle jakich sklepów i skupisko bezrobotnych, parających się zbieraniem złomu.

Umowy podpisane

O tym, że ta część naszego miasta potrzebuje kompleksowego wsparcia mówiło się od dawna. Z kolei mieszkańcy sami udowodnili, że na nie zasługują, bo potrafią zadbać o swoje, ale też o dobro wspólne. Chociażby wtedy, gdy kilka lat temu zbuntowali się przeciw niekontrolowanemu zwożeniu do nich odpadów niewiadomego pochodzenia.

Gdy po latach wyczekiwania wreszcie przyszedł czas na rewitalizację Bobrka, jego mieszkańcy także nie stali z boku. To także dzięki nim opracowano kilka projektów, które mają przeobrazić dzielnicę. W ostatnich dniach bytomski Miejski Zarząd Dróg i Mostów podpisał umowy z firmami mającymi wprowadzić plany w życie. To Gijo Kapsa oraz General Development.

Inwestycje przewidziano między innymi w przy ulicach Zabrzańskiej oraz Konstytucji. I tak z działki przy Konstytucji 31 zniknie szpecąca ją, zrujnowana oficyna. Jej miejsce zajmą obiekty małej architektury, nowe chodniki, ogrodzenia i atrakcyjna zieleń. Natomiast przy Konstytucji 38 oraz Zabrzańskiej 126 przewidziano wyburzenie tamtejszych zabudowań gospodarczych oraz oficyn. Powstała przestrzeń będzie na nowo urządzona, a prace potrwają do listopada.

Nie chcą skansenu

Jeszcze więcej zmian czeka nas na terenie zabytkowej Nowej Kolonii Górniczej obejmującej ponad 2 hektary terenu w rejonie ulic Żwirowej, Stalmacha, Jochymczyka, Olszewskiego oraz Czajkowskiego. Jej mieszkańcy chcieli takich zmian, które tchną w to miejsce nowego ducha i sprawią, że nie będzie ono jedynie skansenem. Dlatego pojawią się nowe nawierzchnie (drogi i chodniki), które zastąpią te obecne, mocno już zniszczone.

Nie zabraknie poza tym elementów małej architektury i podnoszącej atrakcyjność zieleni. Wcześniej jednak trzeba przeprowadzić wyburzenia obiektów nie nadających się do ratowania lub też już wysłużonych. ■

MIASTO

7,6 mln zł

tyle wynosi wartość wszystkich projektów realizowanych w Bobrku.

5,2 mln zł z tej kwoty to dofinansowanie ze środków unijnych.

- Bobrek, jak każde miejsce naznaczone przemysłową tożsamością potrzebuje drugiej szansy. Mam nadzieję, że projekty, w których powstanie angażowali się mieszkańcy rewitalizowanych obszarów, będą początkiem zmiany wizerunku tej części Bytomia - mówi **Michał Bieda,** zastępca prezydenta naszego miasta.

RADZIONKÓW

Ukradł wota z kościoła

69-letni bytomianin skradł wota z kościoła Świętego Wojciecha.

Złodziej dostał się do świątyni czyniąc niemałe szkody, po czym uciekł z łupami. Nie przewidział jednak tego, że wszystko zarejestrowały kamery. Po analizie zapisu policjanci ustalili, że sprawcą może być mieszkaniec Bytomia. Potwierdziło to kilka osób znających przestępcę. Nie pomogło mu, że przed skokiem zmienił wygląd.

Radzionkowscy funkcjonariusze udali się w pobliże miejsca zamieszkania sprawcy. Po dłuższej obserwacji zauważyli go i zatrzymali. Bytomianin był już znany policji, bowiem wcześniej dopuszczał się przestępstw, w tym kradzieży z włamaniem. 69-latek początkowo konsekwentnie szedł w zaparte i twierdził, że w Radzionkowie nie był od dawna. W trakcie przesłuchania ostatecznie jednak przyznał się do winy i dobrowolne poddał karze. W efekcie najbliższe kilkanaście miesięcy spędzi w więzieniu. Musi również naprawić wyrządzone szkody. **S**

kronika policyjna

KLEINFELD> Policja poszukuje sprawców włamania do mieszkania przy ulicy Chopina. Złodzieje wybili szybę w oknie, a następnie skradli telewizor, dwa telefony oraz miedziane rurki.

BYTOM> Elektryczne narzędzia cieszą się niezmiennym „powodzeniem" u złodziei. Tym razem nieznani sprawcy sforsowali drzwi do przestrzeni bagażowej zaparkowanej przy ulicy Konopnickiej furgonetki iveco, a następnie skradli narzędzia warte ponad 2 tysiące złotych.

ŚRÓDMIEŚCIE> W komisariacie przy ulicy Chrzanowskiego pojawił się mężczyzna, który zgłosił, iż nieznana mu osoba przywłaszczyła sobie jego telefon komórkowy.

KARB> Na razie nie wiadomo, kto włamał się do piwnicy w budynku przy ulicy Braci Śniadeckich. Sprawców skusiły elektryczne narzędzia. Na tym się jednak nie skończyło. Złodzieje sforsowali zabezpieczenia do sąsiedniej komórki. Tym razem jednak niczego nie zabrali.

ŁAGIEWNIKI> Z siedziby firmy przy ulicy Cyryla i Metodego zginęły niecodzienne przedmioty. Nieznani sprawcy skradli stamtąd elementy wyposażenia placu zabaw. Przedmioty były wykonane z drewna i tworzywa sztucznego. Straty wynoszą 8 tysięcy złotych.

ŁAGIEWNIKI> Pasażer taksówki jadącej z ulicy Szyby Rycerskie pozostawił na tylnym siedzeniu telefon komórkowy. Urządzenie wypadło mu najprawdopodobniej z kieszeni. Okazję wykorzystał kolejny pasażer, który skradł komórkę.

BYTOM> W ciągu jednego dnia w markecie Castorama przy Alei Nowaka-Jeziorańskiego policja interweniowała dwa razy. Najpierw nieznana osoba skradła młotowiertarkę udarową oraz osprzęt do niej. Straty wynoszą prawie 2 tysiące złotych. Następnie policjanci z komisariatu w Miechowicach ujęli na gorącym uczynku 42-letniego bytomianina, który skradł elektryczne narzędzia warte 2500 złotych.

STROSZEK> Na placu Żeromskiego mundurowi ujęli dwóch mężczyzn w wieku 20 i 29 lat, którzy w jednym z okolicznych marketów skradli kosmetyki warte ponad 500 złotych. Za popełnione przestępstwa grozi im teraz kara do 5 lat pozbawienia wolności.

eprasa.pl 88c499357e

Miasto odważnych ludzi pełnych nadziei

RADZIONKÓW. UROCZYSTĄ SESJĄ RADY MIASTA WŁADZE UCZCIŁY 25. ROCZNICĘ RESTYTUCJI PRAW MIEJSKICH. W JEJ TRAKCIE BYŁ CZAS NA WSPOMNIENIA I OPOWIEŚCI O TYM, CO WYRÓŻNIA RADZIONKOWIAN. OSOBOM ZASŁUŻONYM WRĘCZONO NAGRODY HONOROWE CRUX ADALBERTI.

Radzionkowscy radni tym razem w strojach śląskich

Pierwszy burmistrz Radzionkowa, Gustaw Jochlik

Jednym z wyróżnionych był legendarny piłkarz Ruchu Radzionków, Marian Janoszka, czyli „Ecik"

Przewodniczący Radzionkowskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, Paweł Bomba

Tomasz Nowak

Sesję zorganizowano w zeszłą środę w wypełnionej po brzegi sali widowiskowej Centrum Kultury Karolinka. Był poczet sztandarowy Straży Miejskiej, odegrano hejnał miasta, oddano hołd zmarłym urzędnikom i radnym. Obecni radni oraz burmistrz Gabriel Tobor zaprezentowali się w śląskich strojach: ubrani po „chopsku" lub też w mundury górnicze.

Przywiązani do śląskości

Atmosfera była niezwykle podniosła i wzruszająca. W wystąpieniach kolejnych mówców oraz po zachowaniu słuchających ich mieszkańców było wyraźnie widać i słychać, że radzionkowianie mają ogromne poczucie odrębności (wtłoczenie ich do Bytomia można nazwać jedynie głupotą), są dumni ze swojej przeszłości i śląskości, a do tego cechuje ich wielka miłość do swojego kawałka ziemi.

Na wstępie pokazano film obrazujący starania radzionkowian o odzyskanie praw miejskich. Było to ciekawe przeżycie, bo oglądaliśmy wielu młodszych o trzy dekady uczestników wydarzenia. Film przypomniał, że to utworzone w roku 1990 Radzionkowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne postawiło sobie za główny cel odłączenie Radzionkowa od Bytomia. Wydanej w roku 1975 decyzji o pozbawieniu Radzionkowa niezależności jego mieszkańcy nie zaakceptowali bowiem nigdy. Jak podkreślało wielu bohaterów filmu Radzionków do Bytomia kompletnie nie pasował, a już jako jego dzielnica był traktowany po macoszemu.

Nagrody dla zasłużonych

Owi bohaterowie: prezes RTSK (od początku do dziś) Paweł Bomba, a także działacze prof. Zygmunt Tobor, Jan Uchański, Józef Korpak (prezydent Bytomia w latach 1994-1995), pierwszy burmistrz odrodzonego Radzionkowa Gustaw Jochlik i jego zastępca Henryk Dolibog (obaj byli też bytomskimi radnymi) wspominali jakie przeszkody prawne musieli pokonać oraz jak władze Bytomia rzucały im kłody pod nogi.

W pewnym momencie determinacja radzionkowian sięgnęła zenitu i chcieli nawet rozpocząć głodówkę. Nie musieli jednak. We wrześniu 1997 roku rząd zgodził się na to, by Radzionków z początkiem roku 1998 poszedł na swoje. Pełnego sukcesu jednak nie osiągnięto, bo przy Bytomiu pozostały historycznie należące do Radzionkowa Stroszek, Vitor, Sucha Góra oraz Sójcze Wzgórze.

W kulminacyjnym momencie sesji wręczono Nagrody Crux Adalberti, a więc Krzyże Świętego Wojciecha, który jest patronem miasta. Otrzymały je osoby i organizacje mające szczególne zasługi dla Radzionkowa. Poza tym przemawiali przewodniczący Rady Miasta Stefan Hajda oraz były burmistrz Jochlik i senator Halina Bieda. ■

Laureaci Nagrody Honorowej Crux Adalberti

I stopnia: • Piotr Głuch • Aleksandra Gryboś • Marian Janoszka • Maria Osadnik • Bernard Skibiński • Zespół Pieśni i Tańca „Mały Śląsk" 2. Nagroda Honorowa „Crux Adalberti"
II stopnia: • Beata Gluzicka • Piotr Gwóźdź • Andrzej Hajda • Stefan Hajda • Klaudiusz Jania • Agnieszka Jochlik • Grzegorz Kłaczek • Joanna Kwiecińska • Kazimierz Ratajczak • Barbara Stanisz • Ewelina Taul • Dariusz Wysypoł • Halina Zgoda 3. Nagroda Honorowa „Crux Adalberti"
III stopnia: • Barbara Bochnia • Izolda Czmok-Nowak • Izabela Domogała • Ireneusz Musialik • Mirosław Smyła • Henryk Sobala • Łukasz Stera • Piotr Tobór • Związek Harcerstwa Polskiego Chorągiew Śląska Hufiec ZHP Bytom Radzionkowski Szczep Drużyn Harcerskich i Gromad Zuchowych.

Nasze miejsce na Ziemi

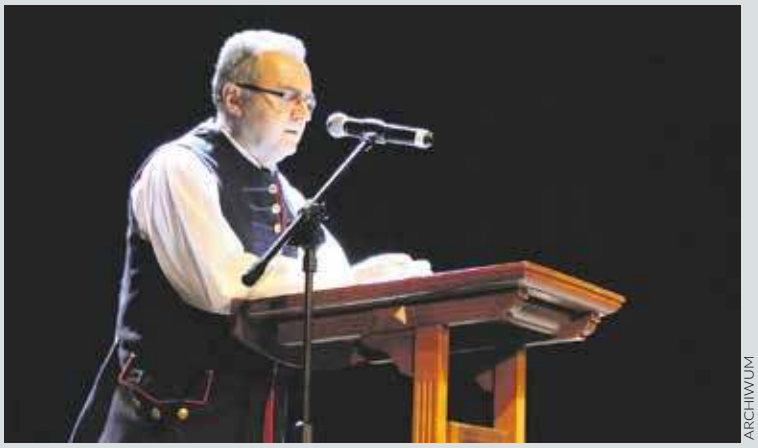

ARCHIWUM

Burmistrz Radzionkowa, Gabriel Tobor

Okolicznościowe przemówienie podczas sesji wygłosił rządzący Radzionkowem od 2006 roku burmistrz Gabriel Tobor. Zaczął po śląsku, przypominając, że przepisy nie zabraniają prowadzenia obrad w tym języku, ale szybko przeszedł na polski, bo: - Kcymy coby nos wszyscy spokopjyli, tukej, na ty sali to na zicher wszyscy, ale niyftorzi, we internecie, ci co nos łoglondajom i suchajom, mjeliby fes srogi problym, beztos dali już będę mówił równie piękną jak język śląski polszczyzną. Potem mówił między innymi tak:
- Dla nas, jest to nasze miejsce na ziemi, nasza ojcowizna, nasz haimat, który kochamy. Miejsce gdzie żyjemy, rozwijamy się, tworzymy i przemijamy pozostawiając je dalszym pokoleniom. Zastanawiałem się, co w nas radzieńczanach jest takiego, że ostatnie dekady historii naszego miasta się tak potoczyły? I znalazłem, ten wspólny mianownik - jest to nadzieja. Żyjemy nadzieją. Ale też potrafimy zrealizować to, czego oczekujemy.

Pod jednym sztandarem

Po zmianach ustrojowych w naszym mieście obudziła się nadzieja, w naszym przypadku - oczekiwanie spełnienia pożądanej, a utraconej w 1975 roku samodzielności. Ta nadzieja, uzbrojona w odwagę dała nam determinację do działania. Wszyscy pełni nadziei, skupili się wtedy pod jednym sztandarem RTSK. Ta odwaga w dążeniu do celu, jakim była restytucja praw miejskich, nie słabła mimo licznych przeciwności. I dalej tkwiła w nas nadzieja, że potrafimy stworzyć miasto samodzielne, na miarę naszych potrzeb i aspiracji. I tak się stało - pod sztandarem pierwszego burmistrza Gustawa Jochlika. Zaprzeczyliśmy wszystkim złym prorokom, którzy wieścili, że Radzionków sobie nie poradzi.

Trzy zobowiązania

Potęgą tego, naszego, miasta są ludzie, mieszkańcy ze swoimi aspiracjami, pasjami, ze swoimi wartościami. Namacalnym, wymiernym obrazem tej siły jest 45 organizacji pozarządowych działający w mieście. Siłą tego miasta jesteście wy, którzy działaliście 30 czy 25 lat temu i wy, którzy pracujecie dzisiaj na rzecz jego rozwoju. Te minione 25 lat to nasz wspólny dorobek, wyrosły na nadziei, że będzie lepiej, że potrafimy stworzyć świat lepszy dla nas i dla następnych pokoleń, świat, w którym sami decydujemy o naszym losie.
Z tej historii, z tego naszego działania wynikają zobowiązania. Po pierwsze - opierając się na naszych warunkach wewnętrznych, naszych zasobach materialnych i ludzkich oraz na możliwościach, które daje nam otoczenie maksymalnie wykorzystywać wszystkie szanse dane naszemu pokoleniu, po drugie – dbać o tradycję, historię, tożsamość, bo to jest fundament naszego działania i rozwoju, z naszych wartości rodzi się właśnie ta nadzieja i nasza odwaga w działaniu. I po trzecie – bardzo pragmatycznie, twardo stąpać po ziemi, mieć wielkie aspiracje, ale nie ulegać megalomanii, rozwijać mocno skrzydła w czasie prosperity i przetrwać niewzruszenie, bez strat, każdy trudny czas.

eprasa.pl 88c499357e

Pomagamy od roku i nadal będziemy pomagać

Uchodźcy mogą na nas liczyć

BYTOM . PRZYJĘLIŚMY UKRAIŃSKICH UCHODŹCÓW, ZAPEWNILIŚMY IM DACH NAD GŁOWĄ, UTRZYMANIE I SZEROKIE WSPARCIE, NIE TYLKO MATERIALNE. W CIĄGU OSTATNICH DWUNASTU MIESIĘCY OTWORZYLIŚMY SERCA I ZROBILIŚMY WIELE, BY ODNALEŹLI SIĘ ONI W NOWEJ, BARDZO TRUDNEJ DLA NICH RZECZYWISTOŚCI. TO NIE PRZECHWAŁKI, TO FAKTY.

TOMASZ NOWAK

24 lutego minie rok, jak Rosja napadła na Ukrainę. Od pierwszego dnia wojny pokazaliśmy, że nasz walczący nie tylko o swoją wolność sąsiad może na nas liczyć. Pierwsi uchodźcy pojawili się w Bytomiu po kilku dniach, osobiście witał ich prezydent Mariusz Wołosz. Zaraz potem w Urzędzie Miejskim ruszył punkt recepcyjny. Zapewniał on pomoc w zorganizowaniu zakwaterowania, poszukiwaniu pracy, załatwieniu spraw administracyjnych, znalezieniu tłumacza, czy opieki zdrowotnej. Do 16 lutego wydano przeszło 3900 numerów PESEL.

Mali uchodźcy bardzo lubią zajęcia w świetlicy prowadzonej przez ZHP

Noclegi, pieniądze, porady

Obecnie w Bytomiu według szacunków Ratusza przebywać może około 3 tysiące uchodźców z Ukrainy. 88 z nich korzysta z miejsc noclegowych zorganizowanych przez gminę. W sumie z tej formy zakwaterowania skorzystało w ciągu roku około tysiąc osób. - Udzielamy schronienia udostępniając miejsca noclegowe w szkołach i placówkach miejskich – wyjaśnia rzeczniczka prasowa bytomskiego Urzędu Miejskiego, Małgorzata Węgiel-Wnuk.

Miasto zorganizowało poza tym warsztaty nieodpłatnej pomocy prawnej dla uchodźców dotyczące m.in. prawa pracy, wynajmu mieszkania, prawa rodzinnego, wymagań dla kierowców. Miejski Ośrodek Pomocy Rodziny stale wypłaca świadczenia finansowe. Pamiętajmy też, że MOPR zapewnia środki osobom, które przyjęły uchodźców w swoich domach. Wspólnie z przedstawicielami trzeciego sektora z lokalu w Bytomiu oraz wolontariuszami gmina zorganizowała centrum wolontariatu. Uchodźcy mogli w nim otrzymać pomoc rzeczową. Powstał poza tym minimarket, w którym potrzebujący dostawali żywność, działał magazyn odzieży. Powiatowy Urząd Pracy zadbał o kursy przygotowawcze z języka polskiego i pomaga w znalezieniu zatrudnienia.

Dary, zajęcia, zabawy

Szczególnie mocno Bytom wspiera swoje dwa ukraińskie miasta partnerskie: Drohobycz oraz Żytomierz. Trafia do nich żywność, materiały budowlane, czy medyczne. Jak szerzej pisaliśmy przed tygodniem do Bytomia swoją siedzibę przeniósł tymczasowo Kijowski Uniwersytet Medyczny, tworząc tu kampus. Siedziba uczelni mieści się w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego przy ul. Wrocławskiej. Natomiast dom studenta ulokował się w dawnej Szkole Podstawowej nr 21 przy ul. Racławickiej 17 w Karbiu.

Bytomskie kluby sportowe zapraszają dzieci ze Wschodu na bezpłatne zajęcia, podobna ofertę mają placówki kulturalne. Cały czas w naszych przedszkolach i szkołach mamy przeszło 600 dzieci z Ukrainy. Z kolei Hufiec ZHP Bytom postarał się o stworzenie w trzech szkołach świetlic środowiskowych dla dzieci uchodźców. - Placówki wsparcia dziennego utworzyliśmy przy Szkole Podstawowej nr 5, SP 28 w Łagiewnikach oraz w naszych Harcach przy Kolejowej. Do każdego z tych miejsc może uczęszczać około 15 dzieci - mówi Bożena Mientus, komendantka Hufca ZHP.

Zajęcia z najmłodszymi uciekinierami wojennymi prowadzą polscy i ukraińscy opiekunowie, na miejscu obecni są też pedagog lub psycholog. - Część naszych podopiecznych uczęszcza do polskiej szkoły, natomiast cześć uczy się w formie zdalnej w ukraińskich szkołach, dlatego ważne jest, by mogli tu nie tylko nawiązać utracone kontakty z rówieśnikami, ale dostać wsparcie w nauce - tłumaczy Mientus. W programie zajęć nie brakuje gier i zabaw ruchowych, artystycznych i integracyjnych.

Terapie, walka ze stresem

Poturbowani psychicznie Ukraińcy potrzebują nie tylko jedzenia, pracy i ubrań, ale też opieki psychologów. Ośrodek Interwencji Kryzysowej, a także Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom zajęły się wyciąganiem wojennych uciekinierów ze stresu pourazowego. Pomoc w tej dziedzinie zaoferowała Fundacja Diakonii im. Matki Ewy działająca przy parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Miechowicach. Wsparła ona ponad stu uchodźców zapewniając spotkania z psychologami, terapeutami oraz i prawnikiem. - Rodziny, z którymi pracujemy wkładają dużo wysiłku, by ułożyć sobie życie na nowo - dorośli pracują, dzieci uczęszczają do szkoły. Starają się normalnie żyć, ale nie wiedzą, co dalej, czy zostaną tu dłużej. Po niemal roku z dala od domu, rozłące z rodziną, doświadczeniach wojny, utrzymują się objawy zespołu stresu pourazowego - tłumaczy Maja Kamińska z Fundacji. Ściśle współpracuje z nią Grupa Pedagogów Ulicy UNO. Ona z kolei zadbała o dzieci, pomagając im zaadaptować się w nowym miejscu.

Nie sposób zaprezentować listy wszystkich naszych działań, ale nie zapominajmy o anonimowych bytomianach, którzy bez rozgłosu, ale z ogromnym zaangażowaniem działali i wciąż działają na rzecz uchodźców. Prywatnymi samochodami jeździli po nich na granicę i przywozili do naszego miasta, przyjęli pod swój dach, utrzymywali i pomogli w znalezieniu pracy. Gigantyczna była też akcja zbierania darów dla potrzebujących. ■

Wciąż będziemy nieść pomoc

Mija rok od momentu zaostrzenia się rosyjskiej agresji na Ukrainę. Akt brutalnej napaści Rosji na naszego wschodniego sąsiada wywołał lawinę pomocy i wsparcia, w którą włączyli się bytomianie. Od samego początku bytomianie robili wszystko, co w ich mocy, by nieść pomoc uchodźcom przybywającym do Bytomia i dostarczyć pomoc na tereny objęte działaniami wojennymi. Teraz, kiedy pierwsze pociski trafiły w szkoły i obiekty infrastruktury krytycznej w mieście partnerskim Bytomia na zachodzie Ukrainy – w Drohobyczu, mieszkańcy Drohobycza jeszcze bardziej będą potrzebowali naszego wsparcia. Wciąż będziemy nieść pomoc tym, którzy tego najbardziej potrzebują – mówi prezydent Bytomia, Mariusz Wołosz.

Mamy parafię greckokatolicką

Specjalnie dla przebywającej u nas społeczności ukraińskiej utworzono parafię greckokatolicką p.w. Świętego Dymitra. Swą siedzibę ma ona w dolnym kościele Św. Barbary. Jej proboszczem jest ks. Taras Jaworski, który przyjechał z diecezji drohobyckiej. Boskie Liturgie odprawiane są w każdą niedzielę o godzinie 10. Podczas ostatniej Wielkanocy władze Bytomia zorganizowały transport do cerkwi w innych miastach, by ukraińscy wierni mogli wziąć udział w nabożeństwach.

według was

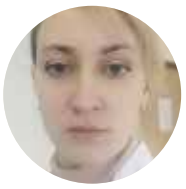

Viktoriia Hasenko
słuchaczka CKZiU w Bytomiu

6 marca zeszłego roku przyjechałam z dwoma synami z Krzywego Rogu do Katowic. Schronienie znaleźliśmy dwa dni później, na terenie Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Bytomiu. Mąż został w Ukrainie i walczy o ojczyznę. Udało mi się znaleźć mieszkanie i pracę. Podjęłam również naukę w bytomskim CKZiU na kierunku technik usług kosmetycznych.

MARCIN PAWLENKA

Oleksandr Potii
specjalista ds. jakości nauczania

Do Polski przyjechałem z jedną walizką. Prosto z targów edukacyjnych w Dubaju, na których reprezentowałem Kijowski Uniwersytet Medyczny. To właśnie wtedy Rosja zaatakował Ukrainę. Na początku mieszkałem w akademiku na terenie Katowic. To jednak Bytom jako pierwszy odpowiedział na apel naszego uniwersytetu. W tym mieście mieszkam i pracuję i jest mi tu naprawdę dobrze.

MARCIN PAWLENKA

Kseniia Bykowa
dyrektor marketingu

Mieszkam tu już od 1 marca. Agresja Rosji na Ukrainę była dla mnie szokiem. Przyjechałam na Śląsk prawie z niczym. Dzięki pomocy ludzi dobrej woli znalazłam tu swój drugi dom i pracę. Nie spodziewałam się takiej gościnności i bezinteresownej pomocy ze strony Polaków, a szczególnie mieszkańców Śląska.

eprasa.pl 88c499357e

Tomasz Nowak

naczelny

Rozważania studniówkowe

Kiedy to piszę, jestem nawet bardziej przerażony, niż kiedy to mówię: w tym roku mam trzydziestą rocznicę matury, a niedawno minęło 30 lat od mojej studniówki. Chyba z powodu tej wstrząsającej rocznicy chętniej, niż w ostatnich latach oglądam sobie zdjęcia ze studniówek tegorocznych. Oglądam i się nie mogę nadziwić. Chyba już żadna szkoła nie organizuje tej imprezy u siebie, choć przecież studniówka jest imprezą ze wszech miar szkolną. Teraz uczniowie bawią się w wykwintnych restauracjach, hotelach i na pięknie przyozdobionych salach balowych. Jak słyszałem od dyrektorów bytomskich szkół tak kategorycznie chcą rodzice (a przynajmniej bardziej stanowcza podczas zebrań ich część), a to oni dziś w szkołach rządzą. Ja też sto dni przed maturą nie bawiłem się w swoim IV Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Chrobrego, lecz w mającej wówczas mało ciekawą reputację „Hawanie". Ale stało się tak tylko dlatego, że zabronił nam tego nadzór budowlany, bo nasza aula była w kiepskiej kondycji i mogła się zawalić. Pamiętam, że mało komu pasowała ta konieczność balowania na obczyźnie. Może byliśmy bardziej związani z naszym „Sikorakiem", a już na pewno czasy były zupełnie inne.

Patrząc na te zdjęcia widzę też, że zmieniło się jeszcze coś. Kiedyś dziewczyny, by zapewnić sobie powodzenie na egzaminie obowiązkowo musiały mieć coś czerwonego na studniówce, najczęściej podwiązkę. Dziś też ją mają, ale dołożyły jeszcze obowiązek pokazania jej całemu światu. Taki temat dominuje na połowie zdjęć. Tak w ogóle co do strojów, to jestem pełen uznania: klasa jest zachowana. U uczniów bardziej, bo pokazują się w ciemnych, najczęściej granatowych lub szarych garniturach, czasem pod muszką, częściej z krawatem. Dziewczyny też wyglądają elegancko i szykownie, choć nie wszystkie. Tych ostatnich jest mi naprawdę żal. Chyba pochodzą z biednych rodzin, bo starczyło im jedynie na połowę materiału potrzebnego do uszycia sukienki. W efekcie zamiast się ostatni raz przed maturą wyszaleć, one muszą cały czas pilnować, by to i owo podczas tańca nie wyskoczyło na partnera lub przy kolacji nie wpadło na talerzyk z sałatką. Ale może ja po prostu jestem stary i się czepiam.

Andrzej Falkiewicz

specjalista pracy socjalnej

Wolność kocham i rozumiem

Sporo się ostatnio mówi o tolerancji i wolności. Trzeba tolerować odmienność, bo jeżeli nie, to zostaje się potępionym, zacofanym, złym człowiekiem. Nastały czasy nakazu zgadzania się ze wszystkimi i ze wszystkim, co nas dookoła otacza. Oczywiście tolerancja działa tylko w jedną stronę. Swego czasu zamieściłem na Facebooku zdjęcie, na którym jestem przytulony do żony. Fotografia była wykadrowana i przedstawiała nas z nagimi ramionami. Zdjęcie zostało wykasowane, a ja otrzymałem tygodniowego „bana" za zamieszczanie materiału niezgodnego z polityką portalu społecznościowego.

Do dzisiaj nie wiem, czym kogokolwiek uraziłem. Może po prostu przytulenie się faceta do kobiety i to na dodatek - być może - będących nago, to zaprzeczenie właściwego nurtu naszych czasów? No bo przecież teraz promowane jest zupełnie coś innego. I tak na przykład model nowoczesnego mężczyzny to najwłaściwiej osoba niebinarna, wolna i nieograniczona żadnymi schematami. Czytając różnorakie teksty w internecie można dojść do wniosku, że wzorem współczesnego mężczyzny powinien być ktoś taki jak Sam Smith. Teledysk Sama Smitha „I'm Not Here To Make Friends" jest w mojej ocenie obrzydliwy. Jest poniżający mężczyzn, bo jakby nie patrzeć i co by nie mówił sam Sam Smith - jest on facetem, a w teledysku każdy facet to najzwyczajniej aseksualny pajac. Lansowana jest perwersja jako coś zupełnie normalnego, godnego naśladowania. Tym sposobem facet w damskich fatałaszkach, promujący niebinarność, oglądany i podziwiany przez młodzież to coś zupełnie normalnego, bo przecież jest wolny i nikomu nie przeszkadza. Ciekawe zatem czy ja, gdybym przeszedł nago przez bytomski Rynek nie zostałbym zatrzymany i skierowany na badanie psychiatryczne? A przecież jestem człowiekiem wolnym. Mam prawo chodzić sobie bez ubrania, czyż nie? Taka jest moja ocena do której mam prawo a wszyscy tolerancyjni powinni ją uszanować.

Nikt nie zmusi mnie do tego, by szanować tych pseudoartystów tylko za to, że istnieją i założą damskie ciuchy, dopinając sobie z tyłu pawie pióro. Kilkadziesiąt dni temu na portalu Filmweb natrafiłem na tekst „Ezra Miller z ugodą. Na jakie warunki zgodziłx się aktorx"? W pierwszej chwili pomyślałem, że to tylko literki poprzeskakiwały w tytule tekstu. Niestety nie. Autorka tego „artykułu" w całym tekście używała „iksowania" form osobowych. Tym sposobem powolutku dokonuje się gwałt na języku polskim w imię nowoczesności i tolerancji. Ja sobie z tego pociągu wysiadam. Wolę pozostać zacofany, nietolerancyjny, by nie rzec głupi. Przecież mogę. Wolny jestem…

Anna Jurzyca

Ślązaczka, dziennikarka, kierownik Działu Promocji i Wydawnictw Muzeum Górnośląskiego

Seba ustępuje miejsca

Pociąg dalekobieżny ze stacji A do stacji B przecinający Polskę od wschodu do zachodu. Wśród podróżnych drobne 160 cm w kapeluszu, płci żeńskiej ciągnące niewielką, ale ciężka walizkę. Z determinacją Syzyfa taszczącego swój przeklęty kamień pod górkę, usiłuje umieścić pakunek nad siedzeniami. Wokół nie tylko „piękni dwudziestoletni" z wyhodowanymi na siłowniach stalowymi mięśniami, ale także nieco starsi przedstawiciele X Generation, wychowani w czasach „ustąp miejsca Pani i pomóż z walizką"...

Wszyscy wpatrzeni w smartfony, kontemplujący posty z Facebooka i Instagrama, filmiki z TikToka czy krótkie wiadomości z Twittera ze skupieniem, godnym pierwszych czytelników „De revolutionibus orbium coelestium", próbujących zrozumieć teorię heliocentryczną Mikołaja z Torunia. Połyskujący na niebiesko ekran wciąga niczym kosmiczna czarna dziura, z której jak wiadomo nie ma powrotu. Internetowa czasoprzestrzeń zagina się tak bardzo, że czas płynie wolniej, a nuda komunikacyjna zabija resztki aktywności. Zatem każdy ruch ręką, bądź nogą wydaje się wysiłkiem na miarę małego kroku dla człowieka, a wielkiego dla ludzkości. „Mit, jak wiadomo nigdy się nie wydarzył, ale dzieje się zawsze"- twierdzi nasza noblistka.

Ów mit przenika także do pociągu, którym jedzie nasza bohaterka, ciepiąca na niedosyt długości kończyn, które utrudniają jej wrzucenie pakunku na półkę nad siedzeniami. Balansuje więc z tym syzyfowym głazem nad głowami podróżnych, niewzruszonych komunikacyjnym fatum. Zbyt obojętnych, by spytać : „może pomóc?", zbyt lękliwych po doświadczeniach z mocno emancypacyjnie zorientowanymi kobietami, by oferować wsparcie. Ale jednak duch w narodzie nie ginie... Inna scenka z tramwaju w dużym mieście. Oto ubrany w dresy, nazwijmy go stygmatyzująco - Seba z Osiedla, niechętnie podnosi swe wyrzeźbione na siłowni młode ciało i z wdziękiem księcia z bajki, zwraca się do dystyngowanej starszej pani: „Babcia se tutaj pierd...nie"! Kurtyna.

dr Łukasz Zimnoch

Prezes stowarzyszenia WRAZIDLOK, pomysłodawca Szlaku Magnatów Przemysłowych

Kosmopolityczna bombonierka

Choć z żoną świętowaliśmy Walentynki w weekend to myślę sobie: warto jakieś serduszko włożyć do torby. Jadę więc do cukierni. Za ladą młoda, uśmiechnięta i trochę zmęczona sprzedawczyni. Lat dwadzieścia kilka. Pytam o wyroby na święto. Pani wskazuje jedną witrynę, a chwilę później drugą. W sklepie pusto, mam więc czas na zastanowienie. Obejrzałem serduszka, ciastka, torciki udekorowane sercami i napisami. Nie ma jednak nic po śląsku. Pytam więc: - Nie ma po śląsku? Nic z napisem „Przaja Ci"? - Nie – szeroko uśmiecha się sprzedawczyni – tylko polskie. Pech chciał, że moje oko spoczęło na torciku szwarcwaldzkim. Żartuję więc z pani:- Tu jest ciasto niemieckie. - Gdzie? - dopytuje się pani i wiedzie wzrokiem za moim palcem. - Ciastko szwarcwaldzkie – obwieszczam. - Ale to jest polskie ciastko – dobitnie podkreśla pani. - „Szwarc" to po niemiecku czarny, a „wald" to las, stąd to ciastko jest z czarnego lasu lub pierwsze takie powstało w paśmie górskim, które tak się nazywa – staram się wpleść w mój głos filuterne nutki ze sztubackich czasów. - Acha – odpowiada pani, ale widzę, że poczuła się dotknięta nie tyle swoją niewiedzą, co moją wiedzą.Wychodzę ze sklepu i czuję gorycz niepewności. Nie wiem, czy warto było się odezwać? Nie daje mi spokoju jedna myśl: czy po takiej rozmowie choć raz ktoś sprawdził, czy go nie wkręcam, czy mam rację, czy zerknął skąd pochodzą inne ciastka w cukierni, która jest przecież kosmopolityczną bombonierką.

eprasa.pl 88c499357e

Trudne czasy dla targowiska

RADZIONKÓW. ZIMĄ TARG PRZY ULICY UNII EUROPEJSKIEJ PUSTOSZEJE. NIE OZNACZA TO JEDNAK, ŻE TO MIEJSCE TRACI KLIENTÓW. TAK ZDANIEM ZARZĄDCÓW DZIEJE SIĘ OD LAT I NIE MAJĄ NA TO ŻADNEGO WPŁYWU PODWYŻKI OPŁAT.

ARCHIWUM

Jacek Sonczowski

Żaden z mieszkańców Radzionkowa i okolic nie wyobraża sobie, aby targowisko, czy raczej torg, bo tak je nazywają upadło. Zmieniał on swoją lokalizację najpierw gnieżdżąc się przy ulicy Schwallenbergów, następnie przeniósł się na plac po dawnej bazie bytomskiego ZBM, a ostatecznie trafił na ponad dwustumetrowy pas przy ulicy Unii Europejskiej.

W minionym roku targowisko podupadło, być może z powodu pandemii (w jej trakcie czasowo było zamknięte) , ale również po tym, jak wprowadzono podwyżki opłat. Kiedyś trudno było znaleźć miejsce dla chętnych. Dziś zwłaszcza w środy jest pustawo, większy ruch zaobserwować można w soboty. Dotyczy to szczególnie części placu od strony ulicy Unii Europejskiej.

Zdaniem Andrzeja Skrzypczaka, z zarządu torgu, który podlega klubowi Ruch Radzionków sytuacja powtarza się od lat, bowiem pora roku nie zachęca handlowców do stania przez kilka godzin na przejmującym zimnie. - Natomiast ubiegłoroczna podwyżka opłat spotkała się z masowymi protestami handlowców. Ostatecznie zdecydowaliśmy obniżyć stawki. w tym roku nie planujemy żadnych podwyżek, mimo wzrostu kosztów spowodowanych inflacją - mówi Skrzypczak. ■

Torg nie bazar!

Dla radzionkowian targowisko to torg, inaczej na nie nie mówią. Jako początkujący dziennikarz pisałem o tym miejscu i szukając wyrazów bliskoznacznych, by się nie powtarzać użyłem wyrazu „bazar". Po ukazaniu się tekstu osobiście interweniował ówczesny burmistrz Radzionkowa, Gustaw Jochlik, który stwierdził, że bazar, to może być Różyckiego w Warszawie. A w Radzionkowie jest torg i koniec! **TON**

według was

Sylwester Meres

- Na nasze targowisko zaglądam od lat co tydzień, a już koniecznie w soboty. Towar jest tam najwyższej jakości, chociaż muszę powiedzieć, że ostatnio nie jest wcale tanio. Konkurencją dla targowiska są okoliczne supermarkety. Problemem kierowców jest brak miejsca do zaparkowania.

Sylwia Tomala

- Na nasze targowisko zaglądam od lat co tydzień, a już koniecznie w soboty. Towar jest tam najwyższej jakości, chociaż muszę powiedzieć, że ostatnio nie jest wcale tanio. Konkurencją dla targowiska są okoliczne supermarkety. Problemem kierowców jest brak miejsca do zaparkowania.

MIECHOWICE

Uratowała oszczędności seniorki

Dzięki przytomności umysłu pracownicy jednego z banków przy ulicy Dalekiej 75-letnia bytomianka nie straciła oszczędności życia. Jak później ustalono, ze starszą panią skontaktował się oszust podający się za policjanta.

Zastraszył kobietę informacją, że może stracić wszystkie pieniądze zdeponowane w banku. Jedynym ratunkiem miało być przekazanie gotówki policjantowi czekającemu w ustronnym miejscu.

Poważnie przerażona i wierząca w słowa złodzieja bytomianka natychmiast udała się do banku, by zrobić tak, jak kazał. Tam jednak przytomność umysłu zachowała pracownica, która widząc zdenerwowanie starszej pani natychmiast zareagowała. Dowiedziała się od niej o zdarzeniu mając całkowitą pewność, że to kant szybko powiadomiła dyrektorkę oddziału. Kres sprawie położyli wezwani na miejsce prawdziwi policjanci. Pieniądze zostały ocalone.

W minionym tygodniu z czujnymi kobietami spotkali się zastępcy komendanta bytomskiej policji, podinspektor Michał Sokołowski i młodszy inspektor Damian Radziejowski. Przekazali im słowa uznania i podziękowania. **EG**

KARB

Pijana kobieta rozbiła auto na drzewie

ARCHIWUM

Na szczęście nikt nie przechodził chodnikiem, kiedy auto na niego wjechało

Poważne kłopoty czekają 48-letnią kobietę, która mając prawie trzy promile alkoholu w wydychanym powietrzu wjechała w drzewo przy ulicy Konstytucji. Szczęśliwym trafem nikt akurat tamtędy nie przechodził.

Do bulwersującego zdarzenia doszło około godziny 14 12 lutego. Wówczas to anonimowa osoba zatelefonowała do dyżurnego bytomskiej Komendy Miejskiej Policji. Poinformowała go, iż na ulicy Tomasza, przed wiaduktem oddzielającym Karb od Bobrka, do volkswagena passata wsiada kobieta wyglądająca na mocno nietrzeźwą.

Na miejsce natychmiast udał się patrol z Wydziału Ruchu Drogowego. Policjanci nie musieli jednak dojeżdżać na miejsce, bowiem rozbitego volkswagena zobaczyli tuż obok budynku przy ulicy Konstytucji 82. Chociaż sytuacja była groźna, kobieta będąca sprawczynią wypadku nie doznała poważniejszych obrażeń.

48-latka musi się teraz liczyć z bardzo poważnymi konsekwencjami. Grozi jej utrata prawa jazdy na co najmniej trzy lata, a także bardzo wysoka grzywna sięgająca nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych. **EG**

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych"
ks. Jan Twardowski

Panu Stanisławowi Kormanowi

Naczelnikowi Wydziału Strategii, Funduszy Europejskich i Obsługi Inwestora Urzędu Miejskiego w Bytomiu

wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają w imieniu władz Miasta, pracowników Urzędu Miejskiego w Bytomiu oraz radnych Rady Miejskiej

Przewodniczący Rady Miejskiej w Bytomiu
Michał Staniszewski

Prezydent Bytomia
Mariusz Wołosz

PODZIĘKOWANIA

eprasa.pl 88c499357e

Od kapliczek, przez sernik aż do wielkiej miłości

BYTOM. - KTO WIE, MOŻE KTOŚ KIEDYŚ UZNA NASZĄ HISTORIĘ MIŁOSNĄ ZA WARTĄ ZEKRANIZOWANIA I POWSTANIE Z TEGO JAKIŚ FILM RODEM Z BOLLYWOOD - MÓWIĄ Z ŻARTEM JOLA I BARTEK. PARA WYGRAŁA NASZ KONKURS WALENTYNKOWY I 14 LUTEGO WYBRAŁA SIĘ NA KOLACJĘ DO RESTAURACJI VILLA VIENA.

Tomasz Nowak

Gdy się poznali w środku pandemii, mieli już za sobą spore doświadczenia i rozwody na koncie. Wszystko zaczęło się jak to często dzisiaj bywa w internecie, ale bynajmniej nie na profilu randkowym. Ona - bytomianka jest filologiem polskim oraz renowatorem zabytkowych obiektów, głównie kapliczek. On - łodzianin jest fizykiem, ale zabytkowymi kapliczkami interesuje się jego tata. Bartek pomagał mu w lokalizowaniu ich na mapie Google. Ona zainteresowała się tym, co robi i tak nawiązali pierwszy kontakt.

GRZEGORZ GOIK

Bartek i Jola spędzili miłe chwile w walentynkowy wieczór

Coraz dłuższe rozmowy

Najpierw rozmawiali wyłącznie o kapliczkach, z czasem przeszli na zupełnie inne tematy: - Dzwoniliśmy do siebie i mówiliśmy o sprawach codziennych, o swoim życiu i upodobaniach. Chociażby o tym, czy wolimy sernik z rodzynkami, czy też bez - wspomina Jola. - W końcu zauważyłam, że coraz bardziej czekam na te rozmowy, coraz bardziej je lubię i poświęcam im coraz więcej czasu. Dzwoniłam do Bartka zawsze podczas wieczornego spaceru z psem. Spacery stawały się coraz dłuższe.

Pierwsze spotkanie twarzą w twarz było więcej niż udane. - Zobaczyłam go i już wiedziałam, że coś z tego będzie, a on jak się potem okazało miał dokładnie takie same odczucia. Zaiskrzyło między nami. Postanowiliśmy ze sobą być i razem zamieszkać. Zakochaliśmy się w sobie - stwierdza Jola. Bartek przeprowadził się do Bytomia i tu znalazł pracę. - Tak więc nasza znajomość przeszła drogę od kapliczek, przez sernik z rodzynkami lub bez aż do miłości.

Oświadczyny przyjęte

Ona czule nazywa go „Wiewiórem", on słodko mówi do niej „Zeberka". Wiewiór czasu nie marnował. Kupił piękny pierścionek i się oświadczył. Usłyszał wprawdzie zdecydowane „tak", ale choć od tamtego czasu minęło sporo czasu, to daty ślubu jeszcze sobie nie wyznaczyli. - Nie spieszymy się, jest nam z sobą bardzo dobrze i oboje na podstawie swojej przeszłości wiemy, że niektóre decyzje, a już zwłaszcza te dotyczące wspólnego życia muszą być dobrze przemyślane. Ale na razie wszystko wskazuje na to, że ślub jest nam pisany - ocenia bytomianka.

Są przeciwieństwami, które się wzajemnie przyciągają. Ona jako humanistka jest rozmarzona, spontaniczna i jak sama ocenia czasem chaotyczna. On jako ścisłowiec działa z rozmysłem, wszystko ma zaplanowane i do tego jest pedantem. - Ścieramy się czasem, nasze charaktery i sposoby bycia są przecież diametralnie odmienne, ale to jest ciekawe. Uzupełniamy się - przyznaje Zeberka.

Miłość trzeba podsycać

Dodaje też: - Wiemy, że w związku najważniejsze są wspólna rozmowa, dbałość o siebie i wzajemne zainteresowanie. Przekonaliśmy się już boleśnie, że nawet największa na początku miłość nie jest dana raz na zawsze. O nią trzeba cały czas dbać, podsycać ją każdego dnia, bo inaczej wszystko się skończy, a my nawet nie zauważymy, kiedy do tego doszło. Ludzie wiążąc się ze sobą muszą pamiętać, iż trzeba wyjść poza swoje egoizmy, zaakceptować przyzwyczajenia drugiej osoby. I mówić sobie o wszystkim, tajemnice do droga donikąd.

To Bartek napisał dla niej pełen miłości walentynkowy wiersz, wysłał go do naszej redakcji i wygrał konkurs. W nagrodę mógł zaprosić Jolę do restauracji na kolację. - Było bardzo miło, przyjęto nas naprawdę wspaniale. Związek potrzebuje takich chwil spędzonych tylko we dwoje w miłej atmosferze - stwierdza Jola. ■

BYTOM

TyTA, czyli artyści licealiści

Przez pięć dni w I Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Smolenia odbywała się TyTA. To skrótowiec, za którym kryje się nazwa: Tydzień Twórczości Artystycznej.

W holu szkoły urządzono wystawę prac plastycznych uczniów, odbywały się tam też inne działania artystyczne. Na przykład w środę zorganizowano „Smoleniackie granie", czyli ustanawianie szkolnego rekordu ilości osób grających równocześnie na gitarach utwór „Zawsze tam, gdzie ty". Ten przebój zespołu Lady Pank w tym roku wykonało na gitarach oraz ukulele aż 28 uczniów.

Kulminacja TyTy nastąpiła w piątek 17 lutego. W tym dniu trwał „Dzień kreatywnego ubioru". Uczniowie (i nauczyciele) mogli przyjść do szkoły w dowolnym stroju - byle cechował się on fantazją i kreatywnością. Natomiast w piątek wieczorem w auli liceum zorganizowano tradycyjny WTA, czyli Wieczór Twórczości Artystycznej im. Klaudii Taras. Na scenie zaprezentowało się 16 wykonawców - soliści, duety oraz zespoły. Przeważali muzycy, ale były też prezentacje taneczne oraz poetyckie. Patronką Wieczoru jest zmarła w 2017 roku polonistka Klaudia Taras, która zainicjowała i przez wiele lat miała pod opieką te szkolne przeglądy. **M**

NATALIA ŚWIĘCICKA

W piątek w „Smoleniu" zorganizowano Dzień Kreatywnego Ubioru

eprasa.pl 88c499357e

BYTOM

Mamy nową ortofotomapę

Gotowa jest nowa wersja zawierającej zdjęcia lotnicze ortofotomapy.

Obejmuje ona całe miasto, a jej rozdzielczość terenowa to 5 cm/pixel. Taką mapę ma tylko kilka miast w Polsce. - Stawiamy na nowoczesne i przyjazne rozwiązania dla mieszkańców i klientów. Przykładem takiego udogodnienia jest obsługiwany przez nas portal i.Konto, z którego mogą korzystać geodeci, rzeczoznawcy, projektanci, komornicy, a od niedawna również wszyscy zainteresowani - mówi Ewa Krzysztoń, Naczelnik Wydziału Geodezji UM. Mapa jest dostępna na: https://sitplan.um.bytom.pl.

Ortofotomapa to element Bytomskiej Infrastruktury Informacji Przestrzennej. Wspomniany portal i.Konto zawiera przeznaczoną dla klientów indywidualnych aplikację i.wniosek (pomoże w obsłudze wniosków o wypis z ewidencji gruntów i budynków), a także i.projektant (umożliwia składanie wniosków o skoordynowanie usytuowania projektowanej sieci uzbrojenie terenu).

Poza tym są też dostępne aplikacje i.rzeczoznawca dla rzeczoznawców majątkowych, i.Komornik dla kancelarii komorniczych, a także i.Kerg dla geodetów. **TON**

BYTOM

Ostro pili w Walentynki

Policjanci zorganizowali powalentynkową kontrolę trzeźwości.

W akcję zaangażowali się prawie wszyscy policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego, których patrole ustawiły się w różnych punktach naszego miasta już o godzinie czwartej rano. Test trzeźwości trwa zaledwie kilka sekund, więc nie było żadnych komplikacji. Mundurowi podchodzili do kolejnych samochodów, a kierowcy musieli dmuchnąć w kierunku alkotestu.

Akcję zakończono o godzinie 11 przed południem. W jej efekcie z prawem jazdy pożegnało się aż dziewięciu kierowców. Niektórzy z nich odpowiedzą za popełnione wykroczenie, jednak większość stanie przed prokuratorem narażając się na 2 lata więzienia. Winni wykroczenia zapłacą grzywnę do 5 tysięcy złotych, natomiast sprawcy popełnionych przestępstw muszą się liczyć z bardzo wysoką grzywną sięgającą nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych. Pierwsza grupa straci prawo jazdy na rok, natomiast osoby, u których test wykazał stężenie alkoholu powyżej pół promila pojeżdżą środkami komunikacji miejskiej przez minimum trzy lata. **EG**

Nowe stawki uderzą wędkarzy po kieszeni

BYTOM. WYŻSZA SKŁADKA PODSTAWOWA, OKRĘGOWA I NA RZECZ KOŁA WĘDKARSKIEGO. PODROŻAŁO TEŻ ŁOWIENIE W RZEKACH GÓRSKICH ORAZ Z ŁODZI. NA TYM JEDNAK NIE KONIEC. OD TEGO ROKU DRASTYCZNIE WZROSŁY TEŻ KOSZTY ZARYBIANIA ORAZ DZIERŻAWY STANIC WĘDKARSKICH.

Marcin Pawlenka

Główna składka członkowska w Polskim Związku Wędkarskim została podniesiona o 50 proc. W poprzednich latach był to wydatek wysokości 100 zł. Teraz wędkarze muszą zapłacić 150 zł. O ponad 20 proc. wzrosła również składka okręgowa. W zeszłym roku opłata wynosiła 140 zł. Teraz wędkarze muszą się liczyć z wydatkiem 180 zł.

Do tego trzeba doliczyć opłatę na rzecz koła wędkarskiego. Przykładowo, w bytomskim Kole PZW nr 3 jest to koszt wysokości 60 zł. Oznacza to, że suma opłat za wędkowanie tylko na terenie okręgu katowickiego kosztuje ok. 400 zł. To o 100 zł więcej niż w zeszłym roku.

1000 procent w górę

- Główną przyczyną wzrostu wysokości składki członkowskiej był bardzo duży wzrost kosztów tzw. stałych (dających się oszacować) działalności stowarzyszenia (podatki, czynsze, materiały i energia, wynagrodzenia minimalne, usługi zewnętrzne, nakłady na prowadzenie szkółek wędkarskich i obozów wędkarskich dla dzieci i młodzieży, itp.), które pokrywane są ze składek członkowskich - tłumaczy Marcin Mizieliński, rzecznik prasowy Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego.

KOŁO PZW NR 3 BYTOM

Wędkarze z bytomskiego Koła nr 3 PZW muszą się liczyć nie tylko z podwyżką składek

Wyższe opłaty dotkną też tych, którzy chcą wędkować w wodach górskich (230 zł zamiast 190 zł) i z łodzi (205 zł zamiast 165 zł). Koło nr 3 PZW w Bytomiu od tego roku musi się również liczyć z innymi podwyżkami. Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie podwyższyło m.in. opłatę za dzierżawę stanicy wędkarskiej w Przeczycach o 1000 proc!

Wielki szok

- To dla nas szok. Tym bardziej, że większość naszego budżetu przeznaczamy na zarybianie. Niestety i w tym przypadku koszty wzrosły. Co roku wpuszczamy do naszych wód karpie, szczupaki, sandacze, liny, leszcze, jazie i węgorze - wylicza Joachim Wieschalka, wiceprezes ds. organizacyjnych Koła PZW nr 3 w Bytomiu.

Do tego trzeba doliczyć wydatki bytomskiego koła związane ze szkoleniem młodzieży, a także organizacją wydarzeń takich jak zawody wędkarskie i Dzień Dziecka. W tej chwili Koło PZW nr 3 zrzesza ponad 1200 członków. W ostatnich latach ich liczba systematycznie rosła. Czy podwyżka opłat zmieni tę tendencję? Okaże się to za nieco ponad dwa miesiące. Co roku wędkarze na opłacenie bieżących składek mają czas do 30 kwietnia. ■

SUCHA GÓRA

Młodzi strażacy mają wielkie ambicje

Podobno każdy chłopiec marzy żeby zostać strażakiem. Jak się okazuje, podobne pragnienia mają dziewczęta, bowiem to one stanowią większość w młodzieżowym zespole Ochotniczej Straży Pożarnej w Suchej Górze.

Grupa młodych strażaków była u nas od zawsze. Obecnie stanowi ją dziesięciu stałych członków wspomaganych przez kolegów. - Wielu młodych ludzi chce nauczyć się zasad udzielania pierwszej pomocy i jak się okazuje wielu nastolatków w prawdziwym życiu, a nie tylko podczas ćwiczeń miało okazję sprawdzenia się w ekstremalnych warunkach - tłumaczy Grzegorz Sojka, prezes OSP Sucha Góra, a zarazem funkcjonariusz bytomskiej zawodowej straży pożarnej.

Sposób na życie

Grupa uczniów spotyka się w każdy piątek. Najmłodszy ma 10 lat, najstarszy 17. Nastolatki nie mają na razie możliwości brania udziału w akcjach ratowniczo-gaśniczych. Dopiero bowiem po uzyskaniu pełnoletności przechodzą kurs strażaka. Tego typu przedsięwzięcia organizują zawodowcy. - Panuje przekonanie, że nasze pokolenie jest zainteresowane jedynie komputerami i rozrywkami. My chcemy nauczyć się udzielania pierwszej pomocy i praktycznych działań, które w przyszłości umożliwią nam udział w ratowaniu ludzi i ich mienia. Jest to sposób na życie i muszę powiedzieć, że to bardzo wciąga - mówi Dominika Romanek, na co dzień uczennica klasy pożarniczej jednej z katowickich szkół.

Młodzieżowy zespół OSP Górniki

Wspomnianą „osiemnastkę" przekroczyła Aleksandra Komorowska, która zajmuje się doradzaniem młodszym kolegom i koleżankom. Dziewczyn w grupie jest zresztą zdecydowanie więcej. Ola stara się planować zajęcia i zachęcać młodszych do pracy. Nastolatki zajmują się również pracami gospodarczymi na dziedzińcu OSP. Jest to forma promowania zamiłowania do porządku.

Były zawody

Jednym z najmłodszych stażem strażaków jest 14-letni Fabian Goniwiecha, który wstąpił w szeregi formacji 1 sierpnia minionego roku i od razu połknął bakcyla. Większość młodych ludzi w przyszłości planuje podjąć służbę w straży pożarnej. Takie plany ma m.in Dominika Romanek planująca wstąpić po maturze do szkoły aspiranckiej.

W miniony czwartek w siedzibie OSP odbyły się Śląskie Mistrzostwa Pierwszej Pomocy. Impreza przyciągnęła 13 czteroosobowych zespołów, w tym oczywiście naszych młodych strażaków. Była to okazja do wymiany doświadczeń i nawiązywania znajomości. Zadania stawiane przed młodzieżą były bardzo trudne. **S**

eprasa.pl 88c499357e

Jak nasze miasto postrzegają osoby z zewnątrz? Sprawdziliśmy podczas spaceru z rybniczaninem Mirosławem Górką

Bytom daje fotografom nieograniczone możliwości

- BARDZO LUBIĘ PRZYJEŻDŻAĆ DO BYTOMIA I FOTOGRAFOWAĆ GO - MÓWI MIROSŁAW GÓRKA. W POCHMURNĄ LUTOWĄ SOBOTĘ WYBRALIŚMY SIĘ Z NIM NA SPACER NIE TYLKO PO ŚRÓDMIEŚCIU. APARAT PRACOWAŁ NA OKRĄGŁO.

ZDJĘCIA: MIROSŁAW GÓRKA

Ulica Rycerska

Wciśnięty pomiędzy kamienice park kieszonkowy przy ulicy Katowickiej

Średniowieczny, niedawno odnowiony Zaułek

Szczyt najpiękniejszego bytomskiego budynku, czyli gmachu IV LO

Tomasz Nowak

Górka pochodzi z Niedobczyc, które są pogórniczą dzielnicą Rybnika. W tamtejszym Ośrodku Pomocy Społecznej jest zastępcą dyrektora, poza tym pracuje jako wykładowca uczelniany w łódzkiej Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej.

Serce Śląska

Robienie zdjęć to jego hobby. Nie raz zaprowadziło go ono do naszego miasta: - Dotąd przyjeżdżałem głównie po to, by fotografować osiedla patronackie: górnicze, czy hutnicze na Bobrku, bądź Kolonii Zgorzelec. Uważam, że takie miejsca to sedno i serce Śląska oraz śląskości. Ich architektura, ale też i mieszkańcy, najczęściej rdzenni tworzą niepowtarzalny klimat - stwierdza Górka. Urzekły go też industrialna katedra, a więc Elektrociepłownia Szombierki oraz na nowo zagospodarowywane tereny pogórnicze. - Liczę, że elektrociepłownia, ale też i Szyb Krystyna jeszcze odżyją - stwierdza z nadzieją.

Podczas ostatniej wizyty rybniczanin skupił się na obiektach nie mających charakteru industrialnego. - Wiedziałem to już wcześniej, a teraz to się potwierdziło: Bytom daje fotografom nieograniczone możliwości. W tym mieście można zrobić tysiące interesujących zdjęć, bo tyle macie ciekawych miejsc, obiektów i także ludzi - stwierdza Mirosław Górka.

Puste boisko

Spacer rozpoczął na placu Sikorskiego, zachwycając się gmachem IV Liceum Ogólnokształcącego i sąsiadującej z nim Opery Śląskiej. - To w ogóle piękne miejsce, bo przecież jest jeszcze odnowiony budynek szkoły muzycznej. Czuć klimat wielkiego miasta - mówi.

Co ciekawe, Rynek nie wywarł na artyście wielkiego wrażenia: - Jest bardzo duży, a przez to wygląda na opustoszały. Skojarzył mi się z boiskiem piłkarskim, na którym niewiele się dzieje. Przyciągają natomiast uwagę wyremontowane kamienice. Więcej uroku dostrzegłem na placu Klasztornym.

A propos wyremontowanych kamienic. Zdaniem Górki Bytom mocno się zmienił w ostatnich latach: - Wiele jest jeszcze do zrobienia, ale widać, że rewitalizacja postępuje w szybkim tempie. Przybywa pięknie odnowionych kamienic, a także całych miejsc, całkowicie odmieniających miasto. Jednocześnie z wielkim bólem serca obserwuję powolną agonię familoków. Niestety, wiele z tych usytuowanych chociażby na Bobrku raczej nie doczeka lepszego jutra.

Rewitalizacja mieszkańców

- Szczególnie spodobały mi się wciśnięty pomiędzy kamienice plac zabaw przy ulicy Katowickiej oraz podobny przy ulicy Musialika na Rozbarku - stwierdza fotograf. I dodaje: - Dobrze, żeby te wszystkie zmiany zobaczyły osoby z zewnątrz, bo to pomoże się wam pozbyć złych opinii, jakie na temat Bytomia powstawały w ostatnich latach. Moim zdaniem niezasłużenie.

Ale Bytom to dla niego nie tylko budynki, ale także, a może nawet przede wszystkim, ludzie: - To chyba z racji wykonywanego zawodu lubię do nich podejść, porozmawiać, zapytać o oto, jak się im żyje. Uważam, że rewitalizacja jakiegokolwiek miasta nic nie da, jeśli ograniczy się jedynie do budynków, czy przestrzeni. Musi ona objąć także mieszkańców, dać im szansę na nowe otwarcie w życiu - stwierdza Mirosław Górka. ■

> Wiele jest jeszcze do zrobienia, ale widać, że rewitalizacja postępuje w szybkim tempie. Przybywa pięknie odnowionych kamienic, a także całych miejsc, całkowicie odmieniających miasto.
>
> **Mirosław Górka**

eprasa.pl 88c499357e

Czy odzyskamy Białego Lwa?

BYTOM. OBRAZ TEOFILA OCIEPKI, BĘDĄCY WŁASNOŚCIĄ MUZEUM GÓRNOŚLĄSKIEGO, ZOSTAŁ UKRADZIONY W ROKU 2008. CZY ISTNIEJE JESZCZE SZANSA NA JEGO ODZYSKANIE? SKRADZIONE DZIEŁA SZTUKI POTRAFIĄ „WYPŁYNĄĆ" NA AUKCJACH NAWET PO KILKUDZIESIĘCIU LATACH.

Marcin Hałaś

Teofil Ociepka to śląski malarz-samouk. „Najbardziej znany i ceniony, obok Nikifora, polski malarz naiwny" - czytamy o nim w katalogu jednego z domów aukcyjnych. Z zawodu górnik, w czasie I wojny światowej zainteresował się okultyzmem. To „wiedza tajemna" o istnieniu we wszechświecie istot i mocy, które nie poddają się naukowej obserwacji. Ociepka założył z Janowie gminę okultystyczną, skupiając wokół siebie kilkunastu górników. Zajmowali się także sztuką. Ich fenomen spopularyzował film Lecha Majewskiego „Angelus". Po wojnie działali jako Grupa Janowska (formalnie: Koło Malarzy Nieprofesjonalnych przy Zakładowym Domu Kultury Kopalni Wieczorek).

Dzisiaj obrazy najbardziej znanych członków Grupy Janowskiej osiągają ceny kilkunastu, a czasem nawet kilkudziesięciu, tysięcy złotych. Płótna Ociepki pełne są fantastycznych zwierząt: jednorożców, smoków, białych koni i lwów. W zbiorach Działu Etnografii Muzeum Górnośląskiego znajdowały się dwa obrazy artysty: „Konie" oraz „Biały Lew".

Tajemnicze zniknięcie

W 2008 roku działająca w Katowicach Fundacja dla Śląska zorganizowała we Francji wystawę zatytułowaną „Z głębi ku światłu. Sztuka nieprofesjonalna ze Śląska". Na tę ekspozycję wypożyczono obrazy z wielu placówek muzealnych i kolekcji prywatnych - m.in. z Muzeum Górnośląskiego. Wystawa była eksponowana we Francji od września do listopada. 26 listopada obrazy wróciły do Katowic samochodem Muzeum Śląskiego, które było współorganizatorem przedsięwzięcia. Złożono je w pomieszczeniach Biura Fundacji dla Śląska przy ul. Warszawskiej.

Kiedy obrazy zaczęto oddawać właścicielom, okazało się, że brakuje 6 płócien. Trzy z nich należały do Muzeum Górnośląskiego. „Wyparowały" dwa obrazy Teofila Ociepki: „Biały Lew" i „Konie" oraz płótno Bolesława Krawczuka „Pejzaż zimowy". Zawiadomiono policję. Ta wykluczyła włamanie i udział osób trzecich - firma ochroniarska nie zanotowała tzw. nieuprawnionych wejść poza godzinami urzędowania. Podejrzewano więc, że obrazy ukradł ktoś, kto do biura fundacji wszedł i wyszedł oficjalnie.

ARC

Sześć obrazów ukradła... sprzątaczka. Do tej pory nie udało się odnaleźć tylko „Białego Lwa"

Wielki skok sprzątaczki

Wkrótce trzy ze skradzionych obrazów odnalazły się w jednej z katowickich galerii sztuki. Przyniósł je tam nieznajomy mężczyzna i sprzedał po 1000 złotych za sztukę. Po nitce policja dotarła do kłębka. W lutym 2009 roku funkcjonariusze zatrzymali 63-letnią sprzątaczkę zatrudnioną w Fundacji oraz jej znajomego. To ona wyniosła obrazy, znajomy spieniężył je galerii. Po jakimś czasie policjantom udało się odzyskać dwa kolejne płótna - w tym „Konie" Ociepki. Do tej pory nie odnaleziono tylko „Białego Lwa", którego wartość Muzeum Górnośląskie oszacowało na 50 tysięcy złotych.

Tak więc sprawcą okazała się sprzątaczka, która chciała sobie „dorobić" i równie dobrze mogłaby ukraść komuś portfel z płaszcza. W takim scenariuszu jest jeden niejasny punkt: jak to się stało, że „prosta" i niewykształcona sprzątaczka spośród kilkudziesięciu obrazów ukradła akurat sześć najcenniejszych, których wartość oszacowano w sumie na 140 tysięcy złotych?

I dlaczego nie odnaleziono tylko „Białego Lwa"? Osoba zajmująca się sprzedażą antyków i dzieł sztuki, z którą rozmawialiśmy widzi dwie możliwości: albo ktoś kupił obraz w dobrej wierze i posiada go, nie wiedząc że jest to kradzione dzieło sztuki, albo ktoś kupił „Białego Lwa", mając świadomość, że obraz pochodzi z kradzieży i po nagłośnieniu sprawy po prostu gdzieś go „zamelinował".

Nadzieja umiera ostatnia

Kradzione obrazy potrafią wypłynąć na rynku antykwarycznym po wielu latach. Tak stało się w grudniu ubiegłego roku, kiedy dom aukcyjny Grisebach w Niemczech wystawił na sprzedaż akwarelę Wassilego Kandinskiego. Jak się okazało, została ona skradziona w 1984 roku z Muzeum Narodowego w Warszawie. Interweniował polski konsul oraz nasze Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Mimo to praca została sprzedana za 310 tysięcy euro. Dom aukcyjny powołał się na przepis niemieckiego Kodeksu Cywilnego, według którego „roszczenie o zwrot upływa po 30 latach od wystąpienia szkody".

- Na bieżąco monitorujemy aukcje, zdając sobie sprawę, że takie dzieła potrafią wypłynąć po latach - powiedziała nam Iwona Mohl, dyrektor Muzeum Górnośląskiego. - Czy mamy jeszcze nadzieję na powrót „Białego Lwa" do Bytomia? Cóż, nadzieja zawsze umiera ostatnia.

Swoją drogą, okoliczności kradzieży sprawiają, że „Biały Lew" może zostać równie dobrze odnaleziony w jakimś renomowanym domu aukcyjnym, jak i na jarmarku staroci w Szombierkach. ■

BYTOM

Tajemnica tablicy z podwórka przy Dworcowej 28

Czy w podwórzu domu przy ulicy Dworcowej 28 pochowano mistrza ciesielskiego i młynarskiego Karla Adolpha Hoffmanna? Tablica nagrobna znajduje się na murze oddzielającym posesję od Młodzieżowego Domu Kultury nr 1. Zagadka mimo dociekliwości miłośników historii pozostaje nadal nierozwiązana.

Nikt nie wie na pewno, kim był Karl Adolph Hoffmann. Miłośniczka historii Bytomia, Teresa Ebis uważa, że był on katolikiem. Jak stało się, że mogiła znalazła się na podwórzu budynku przy ulicy Dworcowej 28, nie wiadomo. Z kolei bytomski historyk Dariusz Pietrucha jest zdania, iż w świetle ówczesnych przepisów sanitarnych państwa pruskiego tego typu pochówek byłby niemożliwy.

Cmentarz przy kościele

Jak podkreślają historycy, tablica nagrobna pochodzi z 1869 roku, tymczasem sama kamienica i większość budynków przy ulicy Dworcowej powstała po 1875 roku. Tak więc mogiła miałaby powstać w czasach, kiedy w ciągu ulicy Dworcowej znajdowały się jedynie pojedyncze budynki na drodze do Zamłynia. Cały rejon miał wtedy charakter rolniczy, a obecny dworzec kolejowy jeszcze nie istniał.

Nie wiadomo też, czy Karl Adolph Hoffmann miał jakikolwiek związek z właścicielami kamienicy. Nie jest wykluczone, że tablica nagrobna została przeniesiona z jakiegoś zlikwidowanego cmentarza. Zdaniem historyków pochodzi ona z czasów, kiedy nie było jeszcze cmentarza Mater Dolorosa. W tym czasie bytomian chowano na niewielkiej nekropolii przy kościele pod wezwaniem Świętej Trójcy. Pozostałości po tym miejscu odnaleziono kilkanaście lat temu podczas prac przy kościele. Cmentarz znajdował się za murkiem od strony ulicy Piekarskiej.

TERESA EBIS

Stary mur pomiędzy kamienicą, a obecnym domem kultury zawalił się. Stawiający go z powrotem robotnicy mieli wtedy wykopać znajdujące się pod ścianą kości. Wtedy szczątki zostały zabezpieczone i przeniesione na oficjalny cmentarz, natomiast sama tablica nagrobna znalazła się na nowym miejscu. Nieoficjalnie dawni pracownicy komunalni twierdzą, iż po wojnie takich tablic nagrobnych na podwórkach bytomskich kamienic było kilka. Pochodzą one sprzed budowy śródmiejskich budynków.

Mała wiedza

Czymś innym jest nieistniejąca już żydowska nekropolia przy ulicy Piastów Bytomskich. Mogiły znajdowały się tam przed wzniesieniem okolicznych kamienic i do lat 90. minionego wieku można było tam oglądać stare macewy. Ostatecznie z ulicy Piastów Bytomskich nagrobki przeniesiono na nowy żydowski cmentarz przy ulicy Żeromskiego. Kilka lat temu przy ulicy Piastów Bytomskich w trakcie prac ziemnych koparka odsłoniła szczątki zmarłych. Przeniesiono je wtedy na obecny cmentarz.

Dariusz Pietrucha jest jednak zdania, iż sytuacja tablicy nagrobnej przy ulicy Dworcowej 28 jest zupełnie inna i w podwórzu nie było nigdy żadnego grobu. - Moim zdaniem rodzina Karla Adolpha Hoffmana przeniosła tablicę ze zlikwidowanej nekropolii, być może z ulicy Piekarskiej i umieściła ją na terenie swojej posesji po 1875 roku. Przypadki likwidacji cmentarzy w Bytomiu nie są odosobnione. Aby daleko nie sięgać wystarczy wspomnieć cmentarz ewangelicki u zbiegu ulicy Kolejowej i Wrocławskiej. Tam nagrobki w okresie powojennym zostały jednak zlikwidowane. Należy pamiętać, że w przypadku tablicy nagrobnej z Dworcowej mówimy o drugiej połowie XIX wieku, a o tym okresie mamy małą wiedzę - mówi Pietrucha. **S**

eprasa.pl 88c499357e

Co? Gdzie? Kiedy?

OPERA ŚLĄSKA

Sobota 25 lutego, godz. 18: „Harfa w świetle księżyca" - koncert kameralistów Opery Śląskiej. Sala im. A. Didura.
Niedziela 26 lutego, godz. 16: Spotkanie z cyklu „Opera blisko Ciebie. Porozmawiajmy o Operze". Goście spotkania: Aleksandra Kurzak i Marzena Rogalska. Sala im. A. Didura.

TEATR TAŃCA ROZBARK

Sobota i niedziela - 25 i 26 lutego, godz. 19: „Dziadowisko" - spektakl wg koncepcji i w reżyserii Anny Piotrowskiej.

BECEKINO

20 - 23 lutego, godz. 17.15: „Blisko" (dramat, prof. Belgia/Holandia/Francja).

ARCHIWUM

„Blisko" to historia dwóch 13-letnich chłopców, którzy przyjaźnią się „po dziewczęcemu": są nierozłączni, śpią w jednym łóżku. Kiedy rówieśnicy dają im odczuć, że takie zachowanie jest „niemęskie" - jeden z nich ostro zrywa ich relację. W jednej z recenzji czytamy: Z początku „Blisko" miało być filmem o męskim homoseksualizmie rodzącym się w wieku nastoletnim. Bardziej jednak ten wysmakowany, poetycki dramat opowiada o skutkach oddziaływania powolnej trucizny, jaką jest pomówienie, obgadywanie kogoś. Jest to zwłaszcza dewastujące w wieku nastoletnim.
20 - 23 lutego, godz. 19: „Właściciele" (komedia, prod. Czechy).
„Właściciele" to... czeski film, będący kinowym debiutem cenionego reżysera teatralnego. Niemal cała akcja tej komedii rozgrywa się w jednym pomieszczeniu, w trakcie zebrania wspólnoty mieszkaniowej pewnej praskiej kamienicy. Spotkanie grupy wyrazistych osobowości, z których każda ma własne pomysły, owocuje wieloma spięciami i groteskowymi sytuacjami.
20 - 23 lutego, godz. 19.30 i 24 lutego - 3 marca, godz. 17: „Wieloryb" (dramat, prod. USA).
24 lutego - 3 marca, godz. 19: „Nowicjusz" (dokumentalny, prod. Polska).
24 lutego - 3 marca, godz. 19.30: „Tár" (dramat muzyczny, prod. USA). **M**

Życiowy dramat przekuła w biznesowy sukces

BYTOM. PIĘĆ LAT TEMU USŁYSZAŁA DIAGNOZĘ: „NOWOTWÓR PIERSI HORMONOZALEŻNY, TRZECI STOPIEŃ ZAAWANSOWANIA". NIE TYLKO PODJĘŁA WALKĘ Z CHOROBĄ, ALE TAKŻE OSIĄGNĘŁA BIZNESOWY SUKCES. MARZENA ŁUKOWSKA-CHMIEL PROWADZI GABINET SPA W ŚRÓDMIEŚCIU, A TAKŻE OFERUJE STWORZONĄ PRZEZ SIEBIE LINIĘ NATURALNYCH KOSMETYKÓW.

Marcin Pawlenka

Chemioterapia, radioterapia i hormonoterapia - te wszystkie etapy bytomianka musiała przejść, żeby wygrać walkę z nowotworem. Na przekór tym przeciwnościom i niedogodnościom, Marzena Łukowska-Chmiel postawiła na wytężoną pracę. - To jest dziwne, ale zamiast się położyć, poświęciłam się pracy. Myślę, że motywacją i motorem napędowym były dla mnie moje córki. Starsza miała wówczas maturę, młodsza 5 lat. Nie miałam jakichkolwiek wątpliwości czy mi się chce, czy nie - wspomina.

Zdrowe życie i biznes

Nowotwór, który dotknął bytomiankę był, jak twierdzi konsekwencją, intensywnego trybu życia i braku czasu na to, żeby zadbać o zdrowie. - To była zaawansowana choroba nowotworowa. Wpadłam w panikę. Przestałam stosować kosmetyki, zaczęłam bać się chemii gospodarczej i jedzenia. To był u mnie punkt graniczny. Musiałam zacząć żyć bardziej świadomie - dodaje bytomianka.

Kilka lat zdrowotnych perypetii i trudnych doświadczeń udało się przezwyciężyć. Walkę z nowotworem bytomianka wygrała. Pomogła jej w tym Fundacja Oko w Oko z Rakiem. W tej chwili Marzena Łukowska-Chmiel nie tylko dba o własne zdrowie, ale również mocno stawia w swojej pracy na prozdrowotne rozwiązania.

MARCIN PAWLENKA

Marzena Łukowska-Chmiel wygrała z nowotworem i osiągnęła biznesowy sukces.

Efektem tego jest biznes z branży beauty, który podczas walki z chorobą udało się jej z powodzeniem rozkręcić. Leśne RuNo Day SPA oferuje naturalne zabiegi kosmetologii zaawansowanej m.in.: radiofrekwencji mikroigłowej czy oczyszczania wodorowego. Klienci mogą również skorzystać z komory hiperbarycznej do tlenoterapii oraz kriosauny do leczenia zimnem.

Chce się odwdzięczyć

Również nowa marka kosmetyków opracowanych przez bytomiankę, inspirowana jest naturą, a dokładnie czystym bogactwem pochodzących z lasu z roślin. - Aż 19 aktywnych składników w jednym kremie można śmiało nazwać bombą witaminową. Wszystko to wyciągi naturalne, m.in. bakuchiol czy olej bakuchi. Jedne mają działanie jak botoks, inne jak retinol, a są przy tym bezpieczne dla organizmu - dodaje.

Cały dochód ze sprzedaży kosmetyków w lutym zostanie przekazany Fundacji Oko w Oko z Rakiem. W ten sposób pani Marzena chce się odwdzięczyć za pomoc w przezwyciężeniu choroby.

Nowa marka RuNo Cosmetics w mieście o tradycjach przemysłowych z powodzeniem się rozwija. Jej właścicielka planuje niebawem jeszcze mocniej rozwinąć działalność badawczo-rozwojową firmy kosmetycznej. ■

BUSZUJĄCY W SIECI

KRÓTKI PRZEGLĄD INTERNETOWYCH DYSKUSJI I OPINII

Czy we współczesnej Polsce możliwe są jeszcze kolejki? Tak! I jednego można być pewnym: w Tłusty Czwartek będą one stały za pączkami.

@Koniec karnawału. W czwartek Cukiernia Piekarnia Klimza opublikowała na Facebooku zdjęcie z kamery ulicznego monitoringu przed swoją siedzibą. Widać na nim długą kolejkę. Za czym kolejka ta stoi? Oczywiście za pączkami, bo pączki „od Klimzy" cieszą się opinią podobno najlepszych w Bytomiu.

@Jest nam też bardzo przykro, że nie wszyscy mogli nabyć, bądź wcześniej zamówić pączki, ale jesteśmy malutką rzemieślniczą piekarnią i mamy mocno ograniczone moce przerobowe. Pracujemy nad tym i rok w rok bijemy nowe rekordy w ilości usmażonych pączków - czytamy we wpisie cukierni.

MIASTO BYTOM/FB

@Przy okazji internauci odświeżyli nadzwyczaj bogaty zasób dowcipów i memów z pączkami w roli głównej. Na przykład: Co robi oskarżony w Tłusty Czwartek? Je pączki z adwokatem.

@Zakład Pogrzebowy A.S. Bytom to obecna na Facebooku i Twitterze strona satyryczna o ogólnopolskiej popularności. Specjalizuje się w tzw. czarnym humorze. W tym roku także Zakład Pogrzebowy A.S. Bytom odniósł się do pączkowego obżarstwa w Tłusty Czwartek, pisząc: Jedzcie ile chcecie. U nas i tak wszystko spalicie.

@A przed Tłustym Czwartkiem były Walentynki. Za co kochacie Bytom? - takie pytanie pojawiło się w tym dniu na facebookowym profilu Miasta Bytom. Odpowiedzi były różne. Od „Po prostu: kocham Bytom, bo to moje miejsce na ziemi, mój dom rodzinny, moje dzieciństwo, moje wspomnienia, moje korzenie" do „Za specyficzny klimat odrapanej bramy na Bobrku, na Wrocławskiej czy na Piekarskiej."

@Strefa Płatnego Parkowania wciąż budzi emocje. Tydzień temu opublikowaliśmy wypowiedź jednego z radnych, który uznał, że należy ją rozszerzyć na całe śródmieście. Nie wszystkim to się podoba. „Panu radnemu z ulicy Mickiewicza, który tak żarliwie optuje za rozszerzeniem strefy płatnego parkowania na całe Śródmieście, proponuję rozpocząć od swojej ukochanej ulicy. Tylko bez możliwości tworzenia miejsc parkingowych na rewitalizowanych podwórkach i sąsiednich ulicach w ramach budżetu obywatelskiego" - skomentował Artur Kamiński. **M**

eprasa.pl 88c499357e

Atrakcyjna oferta dla lokatorów domów, które dotąd nie przeszły termomodernizacji

Ogrzewasz mieszkanie starym piecem? Weź dotację na jego wymianę!

BYTOM. RUSZYŁ NABÓR WNIOSKÓW DO PROGRAMU PROEKOLOGICZNEGO „CIEPŁE MIESZKANIE". CI, KTÓRZY SIĘGNĄ PO PIENIĄDZE, BĘDĄ MOGLI NIE TYLKO POSTARAĆ SIĘ O ZMIANĘ SYSTEMU OGRZEWANIA SWEGO LOKUM, ALE TAKŻE WYMIENIĆ OKNA I DRZWI. PIENIĄDZE PRZYSŁUGUJĄ NAWET NA OPRACOWANIE DOKUMENTACJI PROJEKTOWEJ TYCH PRZEDSIĘWZIĘĆ.

Tomasz Nowak

Przygotowany przez rząd, ale realizowany przez samorządy program jest przeznaczony wyłącznie dla lokatorów budynków wielorodzinnych. Nie dotyczy on posiadaczy domków jednorodzinnych! Co warte podkreślenia beneficjent musi być właścicielem lokalu mieszkalnego, ale wystarczy posiadać bardzo popularne nie tylko w naszym mieście tak zwane spółdzielcze prawo własności. A co z mieszkaniami, które są jednocześnie siedzibami firm? Na nie też zdobędziemy dofinansowanie, ale pod warunkiem, że działalność gospodarcza jest prowadzona na maksimum 30 procentach całkowitej powierzchni lokalu.

Najpierw wniosek i umowa

Starania o pieniądze zaczynamy od złożenia wniosku w Urzędzie Miejskim oraz podpisania stosownej umowy z gminą. Dopiero po załatwieniu tych formalności zaczynamy prace. Program pozwala na pokrycie kosztów montażu kotła gazowego kondensacyjnego, kotła na pellet drzewny o podwyższonym standardzie, montaż ogrzewania elektrycznego, a także pompy ciepła powietrze/woda lub pompy ciepła powietrze/powietrze. Dotacja przysługuje prócz tego na podłączenie lokalu do nitki ciepłowniczej.

ARCHIWUM

Ekodoradca Cezary Olchawa pomoże osobom chcącym złożyć wniosek

To nie wszystko. Korzystający z programu „Ciepłe mieszkanie" mają możliwość wykonania instalacji centralnego ogrzewania i ciepłej wody użytkowej, czy też wykonania wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła. I uwaga - koszt kwalifikowany to również wydatki na przygotowanie dokumentacji projektowej przedsięwzięcia. Za pozyskanie środki wymienimy poza tym stare, nieszczelne już okna i drzwi, ale najpierw koniecznie trzeba pozbyć się starego, kopcącego pieca.

Decydują dochody

Decyzja o tym, czy dostaniemy pieniądze na proekologiczne inwestycje i jaki poziom zostanie nam przydzielony zależy od naszych dochodów. Różnice są bardzo duże. - W przypadku podstawowego poziomu dofinansowania decydujący jest dochód wykazany na ostatnim rozliczeniu PIT jako podstawa opodatkowania. Natomiast w podwyższonym i najwyższym poziomie dofinansowania decydujące są dochody przypadające na jednego członka gospodarstwa domowego - mówi bytomski ekodoradca, Cezary Olchawa.

A co co chodzi konkretnie z tymi trzema poziomami? Podstawowy jest dla osób z rocznymi dochodami nie przekraczającymi 120 tys. zł. Otrzymają one do 35 procent kosztów kwalifikowanych, ale nie więcej niż 17,5 tys. zł na jeden lokal mieszkalny. Z kolei poziom podwyższony dotyczy tych, których dochody na osobę w gospodarstwie domowym nie przekraczają 1 673 zł w gospodarstwie wieloosobowym oraz 2 342 w gospodarstwie jednoosobowym. Tacy beneficjenci mogą liczyć na pokrycie 65 proc. kosztów kwalifikowanych, lecz nie więcej niż 26,9 tys. zł na jeden lokal mieszkalny.

Jest też poziom najwyższy. W jego wypadku dochody na osobę nie mogą przekroczyć 900 zł w gospodarstwie wieloosobowym, albo 1 260 zł w gospodarstwie jednoosobowym. Poza tym poziom dotyczy osób z prawem do zasiłku stałego, okresowego, rodzinnego lub opiekuńczego. Stopień dofinansowania podczas prac proekologicznych wyniesie do 95 proc. kosztów kwalifikowanych, ale nie więcej niż 39,9 tys. zł. ■

Ekodoradca pomoże

Więcej informacji o programie uzyskamy pod numerami telefonów: 32 786 81 39, 572 326 471. Można też wysłać e-mail na adres: ekodoradca@um.bytom.pl. Zainteresowanym fachowa pomocą służy bytomski ekodoradca Cezary Olchawa, który urzęduje w Ratuszu. Wnioski o dofinansowanie oraz niezbędne dokumenty dostępne są na stronie: bytom.pl.

MIASTO

2500

tyle osób może skorzystać z programu w tym roku.

Łączna kwota zabezpieczonego dla nich dofinansowania sięga aż 12 milionów złotych. W latach kolejnych pojawi się szansa postarania się o kolejne fundusze. Ważne, by rozpoczęte inwestycje były sfinalizowane do końca roku 2026.

Szansa dla lokatorów starych budynków

„Ciepłe mieszkanie" to oferta skierowana przede wszystkim do lokatorów starych budynków.

Wcześniejsze programy proekologiczne niemal całkowicie ich bowiem pomijały. Tymczasem to właśnie te domy, zbudowane przed wieloma laty i ogrzewane piecami węglowymi dawnego typu w dużym stopniu odpowiadają za niską emisję. To działającym w nich kopciuchom „zawdzięczamy" smog. Wiele spośród tych budynków nie doczekało się dotąd żadnych inwestycji termomodernizacyjnych. Mają wysłużone, nieszczelne okna i drzwi, są nieocieplone. Problem ten dotyczy wielu dzielnic naszego miasta: Śródmieścia, Stroszka, Szombierek czy Miechowic.

Program „Ciepłe mieszkanie" ma zdecydowanie zmienić te tendencje. Jego pomysłodawcy podkreślają i mają nadzieję, że będzie on atrakcyjny szczególnie dla tych osób, którym sytuacja finansowa nie pozwalała na ocieplenie lokum na własną rękę, a potem zmianę system ogrzewania. **IZO**

Przygarnij zwierzaka ze schroniska

Kaja. To starsza suczka. Jest spokojna i zdystansowana. Ładnie chodzi na smyczy, a sam spacer sprawia jej przyjemność. Lubi powęszyć i zjeść kilka smakołyków. Uwielbia się bawić, a za okazaną uwagę potrafi odwdzięczyć się wspaniałym uśmiechem. Ze względu na swój wiek potrzebuje spokoju i domu raczej bez innych zwierząt.

Tango. Energiczny i posłuszny pies. Potrafi siadać i dawać łapę. Potrzebuje dużo ruchu i uwielbia spacery. Jest spokojny, dobrze chodzi na smyczy, nie ciągnie.

Arczi. To młody pies w typie amstaffa. Jest grzeczny, dobrze chodzi na smyczy i jest posłuszny. Uwielbia tulić się do człowieka. Jest aktywny i kontaktowy. Nie dogaduje się z innymi psami

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Bytomiu
Bytom, Łaszczyka 18, tel/fax (32) 395 21 75, e-mail: schroniskobytom@opoczta.pl

eprasa.pl 88c499357e

Zdarzyło się kiedyś w Bytomiu

14 lat temu

W jednej ze szkól wybuchła afera. Nauczyciele zobaczyli, że pochodzący z ubogiej rodziny uczeń zaczął szastać pieniędzmi. Fundował kolegom słodycze, sam sobie też nie żałował i chwalił się konsolą do gry. Okazało się, że nastolatek włamał się do siedziby Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i skradł 1500 złotych. 40 zł dał matce, która nie pytała, skąd ma pieniądze. Podobnie, jak nie dociekała, w jaki sposób kupił wspomnianą konsolę. Sprawą zajął się sąd dla nieletnich.

24 lata temu

„Zabójcy na wolności. Sprawcy makabrycznych mordów wciąż pozostają nieuchwytni" - alarmowaliśmy. Było się czym martwić, bo w naszym mieście w ciągu krótkiego czasu popełniono aż trzy zbrodnie. Policja robiła co mogła, ale nie potrafiła ująć zabójców. Ślady się urywały, a świadków przestępstw nie było. Nic więc dziwnego, że obiecywano nagrody pieniężne za pomoc w wyjaśnieniu spraw.

34 lata temu

ŻYCIE BYTOMSKIE

Madame Butterfly - Irena Milkowicz

Uwaga! Przeziębienie!

Z Hollywood do Bytomia

„Kto właściwie rządzi w Bytomiu?" - pytaliśmy, od razu udzielając odpowiedzi, że bynajmniej nie jak się sądzi i jak twierdzono w przeszłości egzekutywa PZPR. Okazało się, że Urząd Miejski oraz Miejska Rada Narodowa też nie. W istocie władza miała należeć do Komisji Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych, w którym prócz PZPR współdziałały Stronnictwo Demokratyczne oraz Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Czytelnicy byli zapewne bardzo zdziwieni. **IGN**

Po II wojnie światowej pod polską banderą pływały dwa statki o nazwie Bytom: parowy oraz motorowy

Jak Bytom mknął przez fale

KIEDYŚ NASZE MIASTO POSIADAŁO CAŁKIEM POWAŻNĄ REPREZENTACJĘ NA MORZACH I OCEANACH. POD POLSKĄ BANDERĄ PŁYWAŁY DWA STATKI O NAZWIE BYTOM ORAZ CZTERY JEDNOSTKI, MAJĄCE W NAZWACH ZAKŁADY PRACY, DZIAŁAJĄCE W TYM MIEŚCIE.

Marcin Hałaś

Większość statków z bytomskimi nazwami została zbudowana w czasie II wojny światowej. Były to jednostki transportowe, budowane masowo, o uproszczonej konstrukcji. Miały pływać w morskich konwojach Aliantów, zastępując jednostki stracone w czasie tzw. bitwy o Atlantyk. Statki typu Liberty budowane były w stoczniach amerykańskich (w latach 1941-45 powstało ich ponad 2700!), natomiast statki typu Empire pochodziły z Wielkiej Brytanii.

W wojennych konwojach

S/s (steam shipe, czyli statek parowy) Bytom to statek typu Empire zbudowany w 1942 roku w stoczni w Sunderland na Wyspach Brytyjskich. Początkowo nosił nazwę Hunter (Myśliwy). Przez rok pływał pod brytyjską banderą w konwojach przez Atlantyk do Afryki, Stanów Zjednoczonych i Kanady. W 1943 roku został zakupiony przez Skarb Państwa rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie i podniesiono na nim biało-czerwoną flagę. Zmieniono również jego nazwę - na s/s Borysław.

Pod polską flagą s/s Borysław do końca wojny pływał w konwojach na Oceanach: Atlantyckim oraz Indyjskim i Morzu Śródziemnym. We wrześniu 1946 roku po raz pierwszy zawinął do polskiego portu - Gdyni i został przejęty przez rząd w Warszawie. Trzy lata później zmieniono jego nazwę z s/s Borysław na s/s Bytom. Stało się tak po interwencji ambasady radzieckiej. Borysław to miasto niedaleko Drohobycza, w dawnym województwie lwowskim. W wyniku traktatów jałtańskich Borysław znalazł się na terenie Związku Sowieckiego, więc towarzysze radzieccy uznali, że to nieodpowiednia nazwa dla jednostki pływającej pod polską flagą.

Pechowy statek

W opracowaniach historycznych często pojawia się informacja, że w czasach średniowiecza Bytom został obłożony klątwą (dokładnie: interdyktem). Być może przełożyło to się nawet na statek o tej nazwie, ponieważ s/s Bytom został uznany za najbardziej pechową jednostkę w polskiej flocie cywilnej. Internetowy Magazyn Nautologiczny Facta Nautica opisuje trzy poważne kolizje s/s Bytom.

I tak już w 1949 roku, podczas rejsu do Gdyni z ładunkiem bawełny, statek wszedł na mieliznę w cieśninie Kattegat, a jego poszycie uległo pęknięciu i rozdarciu. W 1963 roku Bytom u Wybrzeży Portugalii zderzył się z panamskim statkiem Stella Marina. W kadłubie polskiej jednostki powstała wyrwa na 5 metrów, uszkodzone zostały grodzie wodoszczelne i zalana jedna z ładowni. Dwa miesiące później na Kanale Kilońskim s/s Bytom we mgle zderzył się ze szwedzkim statkiem Thuntank 10. Przez pęknięcie na dziobie zalana została pierwsza ładownia. Mimo to uszkodzony Bytom kontynuował rejs do Szczecina, ale 2 dni później... zderzył się z polskim statkiem Opole.

Jak więc widać, s/s Bytom na morzach został poturbowany tak samo mocno jak miasto, od którego wziął nazwę. Po zderzeniach z roku 1969 naprawa Bytomia była już nieopłacalna. Zacumowano go w Szczecinie, gdzie przez kilka lat służył jako pływający magazyn zboża. W 1976 roku Bytom został sprzedany „na żyletki". Odholowano go do Hiszpanii i tam zezłomowano.

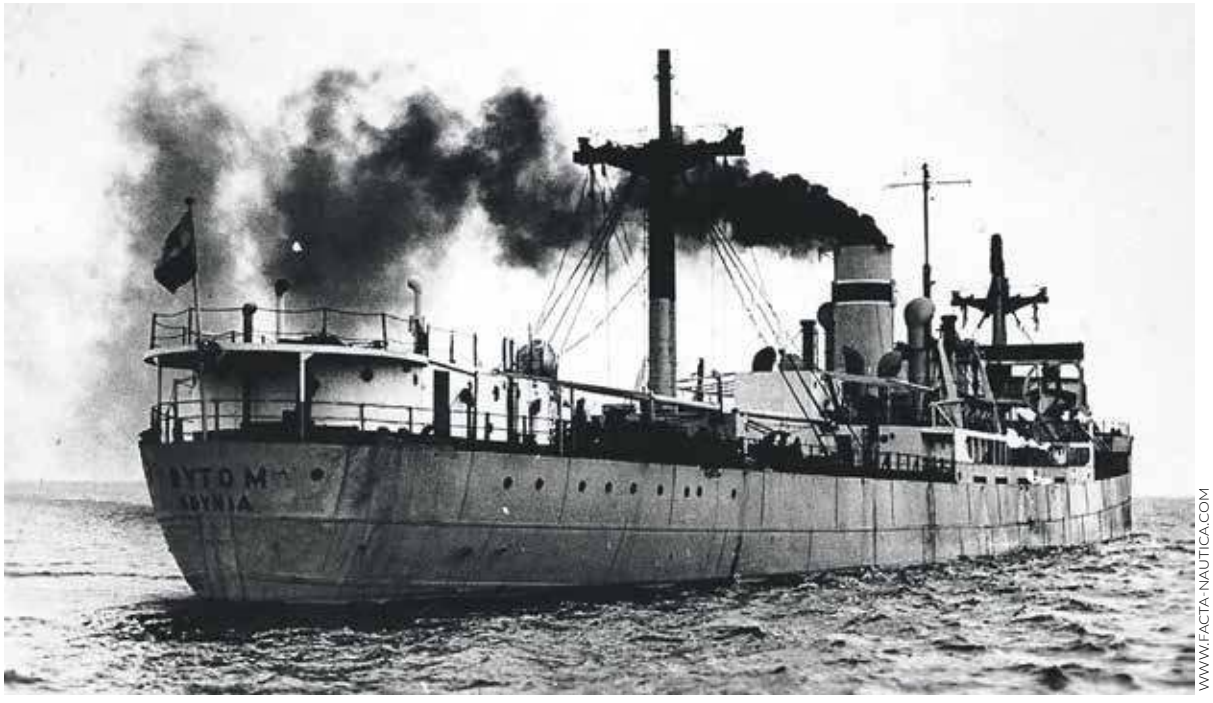

WWW.FACTA-NAUTICA.COM

S/s Bytom został zbudowany w czasie II wojny światowej i napędzany był przez maszynę parową.

ARCHIWUM ŻYCIA BYTOMSKIEGO

W 1980 roku w Szkocji zwodowany został następca parowego Bytomia - m/s Bytom.

Pływające kopalnie

W latach 1959-63 Polska zakupiła 15 używanych jednostek typu Liberty. Wszystkim nadano nazwy od zakładów pracy przemysłu górniczego i hutniczego. Tym samym w polskiej flocie handlowej zaczęły pływać następujące jednostki: s/s Kopalnia Bobrek, s/s Kopalnia Miechowice i s/s Huta Zygmunt.

S/s Miechowice również miał pecha. W styczniu 1972 roku u wybrzeży Portugalii jednostka zgubiła pióro steru. Po akcji ratowniczej trwającej 4 dni, w trudnych warunkach pogodowych, statek został odholowany do portu w Lizbonie. Tam okazało się, że uszkodzenia są tak duże, iż naprawa jest nieopłacalna. Statek powędrował na złom.

Zresztą lata 70. okazały się naturalnym kresem żywotności statków typu Liberty budowanych w warunkach wojennego pośpiechu. S/s Kopalnia Bobrek został zezłomowany w roku 1971.

Chrzest w Szkocji

W latach 70. nasz kraj pod rządami Edwarda Gierka miał ambicje stać się „ósmą potęgą gospodarczą świata". Wówczas przedsiębiorstwo Polska Żegluga Morska zawiązało spółkę z Brytyjczykami i zamówiło 22 nowe statki. Wśród nich znalazły się: m/s (motor ship - statek motorowy) Bytom oraz m/s Kopalnia Szombierki. Szombierki były większą jednostką o nośności do 16.500 ton, natomiast Bytom tzw. minimasowcem o nośności do 4400 ton.

M/s Bytom został zwodowany 9 stycznia 1980 roku w stoczni Rob Caledon w miejscowości Dundee w Szkocji. Matką chrzestną jednostki była Eleonora Goszyc, radna Rady Miejskiej w Bytomiu. Butelka szampana, którą matka chrzestna rozbiła o dziób statku ozdobiona była biało-czerwoną wstążką z napisem „Succes to Bytom" („Sukces dla Bytomia").

Według informacji, jakie można znaleźć w internecie, obecnie dawny m/s Bytom pod inną nazwą pływa pod banderą panamską. ■

eprasa.pl 88c499357e

Marek Wójcicki rysuje

Na wesoło

Lekcja w szkole w czasach paleozoiku. Nauczycielka wykuwa na kamiennej tablicy pytanie: Ile to jest 2+2? Wzywa do odpowiedzi Jasia. Ten nie zna odpowiedzi i zastanawia się. Nagle słychać straszny huk, po czym unoszą się tumany kurzu.
Nauczycielka:
– Kto rzucił ściągę?!

Nauczycielka pyta Jasia:
– Dlaczego ciągle spóźniasz się do szkoły?
– Bo nie mogę się obudzić na czas.
– Nie masz budzika?
– Mam, ale on zawsze dzwoni, wtedy kiedy ja jeszcze śpię.

Fąfara zwierza się koledze:
– Miałem taki okres w życiu, że nie piłem, nie paliłem, nie zadawałem się z kobietami…
– Co było potem?
– Potem, poszedłem do szkoły.

Po kilku dniach nieobecności, Jasio przychodzi do szkoły i z tornistra wyciąga jakąś kartkę.
Wychowawczyni pyta:
– Czy to usprawiedliwienie twojej nieobecności od rodziców??
– Nie, od porywaczy.

Tomasz po naszymu

Larwa, klin i berło

ANI MY SIE ŁOBEJRZELI, A TO JUŻ CWORTO ZORTA SŁÓWEK, FTORE TAK SAMO SIE PISE I CYTO PO POLSKU, JAK I PO ŚLONSKU, A ŁONE BLANK CO INNEGO ZNACOM.

Tomasz Nowak

Mom nadzieja, że sie wom to niy zmierzło, bo jadymy dali. Po polsku czasownik „robi" oznacza, że ktoś wykonuje jakąś czynność. Robi na drutach, robi zamieszanie lub też robi dobrą minę do złej gry. Po naszymu tyz idzie tak pedzieć o wykonywaniu czynności: łon sie robi ważny jak magi w mlyczny zupie, abo łona robi mie za bozna. Ale nojczyńści godo sie: łon robi na grubie, abo łona robi we lazarycie. Czyli: on pracuje na kopalni, ona pracuje w szpitalu. I skiz tego jak Ślonzok pyto: kaj robis? - to pyta: gdzie pracujesz? Idzie tyz robić na hucie i w hucie, nawet jednocześnie, co jednak byłoby dość trudne. To pierwsze znaczy bowiem: pracować w hucie, a to drugie pracować w kapeluszu.

Ale to nie wszystko, jeśli chodzi o wyraz „robi". Bo u nos godo się, że ftoś robi we lazarycie za dochtora, co nie oznacza wcale, że pracuje w szpitalu w zastępstwie doktora, tylko jako doktor.

Nie wiem dokładnie co robi larwa, poza tym, że ciągle rośnie. Bo larwa to stadium rozwoju postembrionalnego zwierzęcia, różniące się anatomicznie, fizjologicznie i ekologicznie od postaci dojrzałej osobników tego samego gatunku. Tymczasem u nos larwa to nic innego, jak maska. I cza jesce pedzieć, że jak komuś powiycie: ale mos larwa, to znaczy że jest czerwony na twarzy. I jesce jedno: larva po łacinie znaczy tyle co maska.

ARC

Chop we hucie niy musi robić we hucie

I biolog, i technik, i humanista i pewnie każdy inny doskonale wie też co to klin. Nie tylko ten oficjalny, czyli maszyna prosta w kształcie trójkąta lub wojskowy szyk bojowy, lecz ten przyziemny, życiowy, podobno będący najlepszym remedium na kaca. Dlo Ślonzoka klin to coś innego, choć i łonymu się niy roz przido. Ślonzok powiy do bajtla: przidź do mie na klin, czyli zaproponuje dziecku: usiądź mi na kolanach.

Wszystkie wspomniane osoby mają też płat. Na przykład ten będący częścią mózgu płat czołowy. Mogą też poprosić w mięsnym o płat mięsa. Ślonzok płatu z masarzym nie kojarzy. Bo płat to jakaś należność, najczęściej czynsz.

Nieźle pomylić się można też w przypadku słowa „berło". Po polsku to trzeci obok jabłka i korony atrybut władzy królewskiej. Po ślonsku berło to kula ortopedyczna, a ta już z królem się nie kojarzy. Zabawne zatem byłoby tłumaczenie na śląski kolędy „Przystąpmy do szopy", a zwłaszcza jej fragmentu „ Gdzie berło, gdzie twoje korony, Jezu malusieńki?" Bo musiałoby to brzmieć tak: Gdzie kula ortopedyczna, gdzie twoje korony, Jezu malusieńki". ■

Horoskop na tydzień

Baran 21 marca do 19 kwietnia
Na horyzoncie pojawi się niebawem bardzo ciekawa okazja, której wprost nie będziesz mógł się oprzeć. Nie wahaj się zbyt długo z działaniem, gdyż okazja może umknąć ci sprzed nosa.

Byk 20 kwietnia do 22 maja
Cały swój czas dzielisz pomiędzy pracę i obowiązki domowe. Dawno już nie wygospodarowałeś chwili na swoje hobby czy spotkanie towarzyskie. Postaraj się w najbliższym czasie znaleźć więcej wolnego tylko dla siebie.

Bliźnięta 23 maja do 21 czerwca
Wszystko wskazuje na to, że już niebawem czeka cie znaczna poprawa finansów. Będzie to wynikało z twojego zaangażowania się w nowy projekt, który bardzo szybko przyniesie zyski.

Rak 22 czerwca do 22 lipca
Bardzo często, zupełnie niepotrzebnie, martwisz się problemami innych osób. Będzie lepiej, jeśli bardziej skoncentrujesz się na własnych sprawach. W życiu każdego pojawiają się lepsze i gorsze chwile. Jeśli możesz postaraj się pomóc, nie ma jednak sensu obciążać siebie i bliskich ciągłym biadoleniem nad złym losem, który dotknął kogoś z twoich znajomych.

Lew 23 lipca do 23 sierpnia
Zdecydowanie zbyt mało czasu poświęcasz ostatnio własnemu rozwojowi. Pamiętaj, że człowiek nie tylko może ale wręcz powinien uczyć się przez całe życie. Nowe umiejętności mogą ci się niejednokrotnie bardzo przydać.

Panna 24 sierpnia do 22 września
Kolejne dni przyniosą ci okazję do kilku ciekawych spotkań w gronie nie tylko najbliższych znajomych. Będzie to dla ciebie szansa do miłego spędzenia czasu ale również do poznania nowych osób.

Waga 23 września do 22 października
Od pewnego czasu twoje kontakty z bliską osobą uległy znacznemu osłabieniu. Zamiast obwiniać przyjaciela o brak czasu zastanów się, co mogło doprowadzić do takiej sytuacji.

Skorpion 23 października do 21 listopad
Uwaga na słowa, szczególnie te wypowiadane pod wpływem silnych emocji. W najbliższych dniach powinieneś zdecydowanie wystrzegać się drażliwych dyskusji i wszelkich sprzeczek. Ostatnio bardzo łatwo bowiem cię sprowokować, a czasem wystarczy jedna nieprzemyślana uwaga, która może zepsuć ważna relację, która łączy cię z drugą osobą.

Strzelec 22 listopada do 21 grudnia
Wśród twoich znajomych jest osoba, która często wpada w niemałe tarapaty i zawsze zwraca się do ciebie o pomoc. Jeśli możesz, po raz kolejny,w jakiś sposób pomóc, zrób to. Nie pozwól jednak na sobie żerować.

Koziorożec 22 grudnia do 19 stycznia
W ciągu kilku najbliższych dni możesz się spodziewać kilku słów krytyki pod swoim adresem. Nie powinieneś się tym jednak absolutnie przejmować. Krytyka będzie bowiem wynikała z kompletnej niewiedzy osoby, która postanowi cie zganić.

Wodnik 20 stycznia do 18 lutego
Należysz do ludzi bardzo pogodnych i obdarzonych niezwykłym poczuciem humoru, co niewątpliwie przysparza ci wielu towarzyszy. Pamiętaj jednak że nie masz obowiązku dotrzymywać towarzystwa innym zawsze, kiedy sobie tego zażyczą.

Ryby 19 lutego do 20 marca
W nadchodzącym tygodniu będziesz zmuszony podjąć bardzo ważną i niełatwą decyzję. Postaraj się nie tylko wnikliwie przeanalizować wszystkie argumenty, ale także poproś o radę którąś z bliskich i życzliwych ci osób. Pamiętaj, że twoje decyzje nie dotyczą jedynie ciebie.

Sudoku na dobry dzień

		7			8	4	5	
	2	4			7	1	8	3
		8	2		5		6	
9		3	1		6	7		
8		6	7			5		1
	7	2		5		3	9	6
7				6				5
2					3	8	1	
	3			8			7	9

8	1	3		4	5			6
	2		3			1		4
9	4	5		1	6	2		3
3		9	6	8				
6							1	
4		1				9	6	8
						8		
1		7	8			5		9
		8		5		6		

eprasa.pl 88c499357e

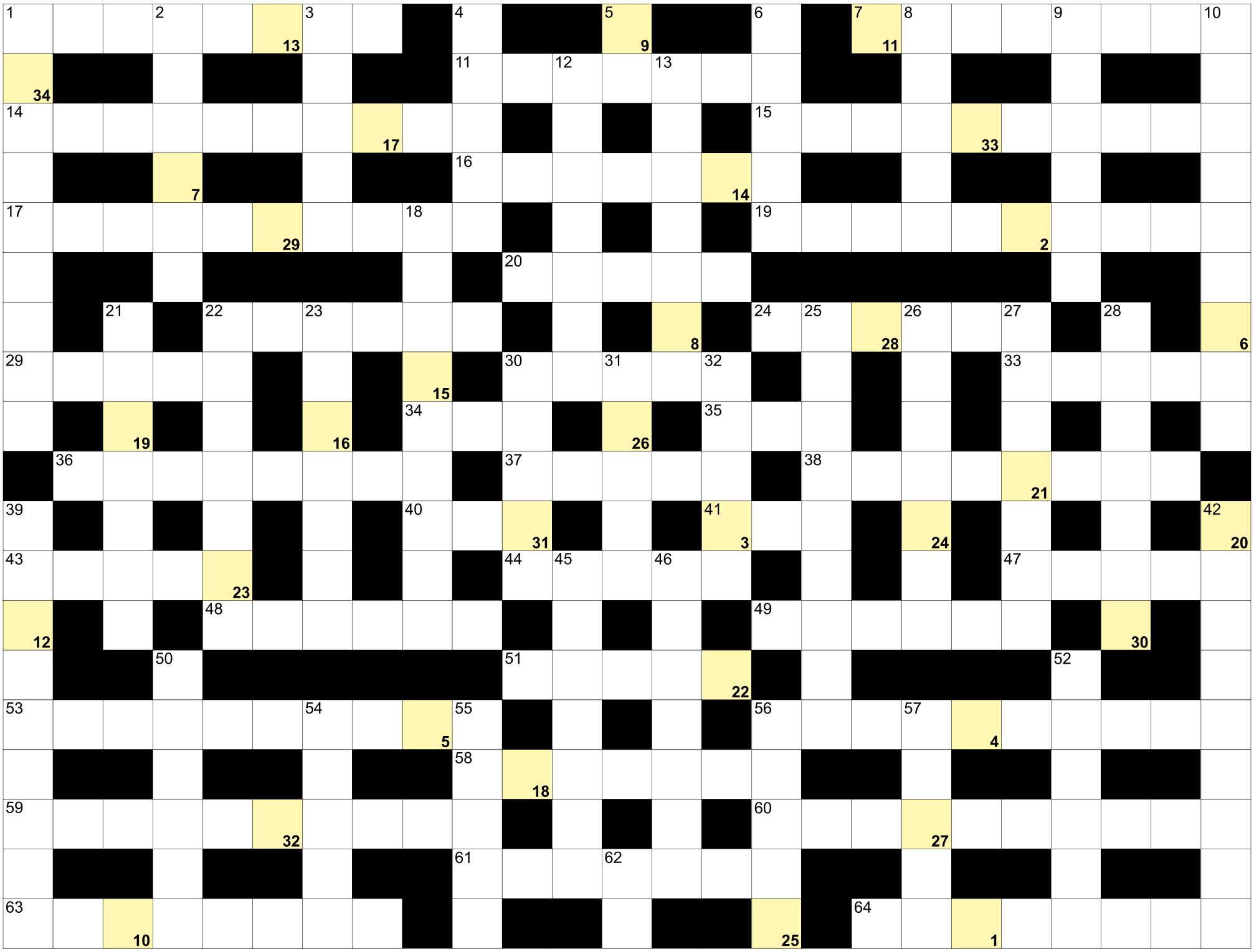

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 34, utworzą rozwiązanie:

1	2	3	4	5		6		7	8	9	10		11	12		13		14	15	16	17	18	19			
20	21	22		23	24	25	26		27		28	29	30	31	32	33	34									

POZIOMO: 1) "Szewczyk...", książka Janiny Porazińskiej; 7) panowie z długim zarostem; 11) rzeka w amerykańskim Reno; 14) odsysanie tłuszczu; 15) warzywa sprzedawane w pęczkach; 16) córki synów; 17) przeciwieństwo pesymistki; 19) duchowny wypędzający demony; 20) spadek notowań na giełdzie; 22) przyczepa do transportu aut; 24) strona świata; 29) królewskie rezydencje; 30) odór, smród; 33) Tupac, ostatni władca Inków; 34) siedemnasta litera alfabetu greckiego; 35) Tylecka, Miss Polonia 1995; 36) Edward, autor "Siekierezady"; 37) ksiądz z "Pana Tadeusza"; 38) makaron w kształcie kokardek; 40) Janek z "Czterech pancernych"; 41) przepływa przez Goleniów; 43) "Hrabina ...", powieść Kraszewskiego; 44) starszy brat Mojżesza; 47) statki rybackie; 48) spija go motyl; 49) odgałęzienie, ramię rzeki; 51) miasto Mikołaja Kopernika; 53) Zuzanna, Miss Polonia 1958; 56) Eliza, autorka "Nad Niemnem"; 58) i Chamberlain, i Gere, aktorzy; 59) badacz procesów starzenia się; 60) wystawiają mandaty; 61) dawny flet z gliny; 63) amerykański stan ze stolicą w Little Rock; 64) kwaskowaty napój mleczny. **PIONOWO:** 1) ślepota barw inaczej; 2) TNT, związek chemiczny; 3) orzech na koprę; 4) lądowy znak nawigacyjny dla statków; 5) ubezpieczenie za auto; 6) zimowa przerwa szkolna; 8) gra w samochodzie; 9) Am dla chemika; 10) napis na nagrobku; 12) czterostrunowa gitara hawajska; 13) mebel do siedzenia; 18) inaczej zaćma; 21) fioletowy kamień półszlachetny; 22) Abraham, były prezydent USA; 23) stawiany do spełnienia; 25) ubiór płetwonurka; 26) najgłębsze jezioro Nowej Zelandii; 27) mieszkanka stolicy Senegalu; 28) oszklona szafka z eksponatami; 30) potocznie o pieniądzach; 31) rzeka w stolicy Włoch; 32) duża, groźna ryba; 39) najwyższy szczyt Andów; 42) oskrzelowa to astma; 45) przysposobienie dziecka; 46) przeciwsłoneczne lub do czytania; 50) walczył w niej rycerz; 52) Karol, "łamie przepisy" w telewizji; 54) kracząca krewniaczka kruka; 55) pierwiastek Ar; 56) zbędna resztka z produkcji; 57) mityczna tarcza Zeusa; 62) rad, pierwiastek.

KUPON
ŻYCIE BYTOMSKIE
6

Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest talon wartości 50 zł na usługi, które oferuje Gabinet Kosmetyczny Classic. Rozwiązania krzyżówki prosimy przesłać na adres redakcji
Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 15/13

Z dopiskiem: wyrażam zgodę na publikację danych osobowych (imienia i nazwiska) w tygodniku Życie Bytomskie.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązania krzyżówki nr 4 otrzymuje Pani Małgorzata Tabor. Gratulujemy!

GABINET CLASSIC
KATARZYNA KRÓL

GABINET KOSMETYCZNY CLASSIC
Katarzyna Król, ul. Murarska 1/1 Bytom,
Tel. 797 279 560
Oferujemy szeroki zakres usług kosmetycznych.
Stylizację brwi i rzęs.
Stylizację paznokci. Pedicure. Makijaż.

eprasa.pl 88c499357e

USŁUGI

REMONTY łazienek, malowanie, tapetowanie. Tel. 507-055-024.

CYKLINIARSKIE. Układanie. 32/282-58-07, 501-604-735.

ŚWIADECTWA energetyczne. 606-307-123.

ELEKTRYK 662-721-765.

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98.

ANTENY sat, tv, domofony. NEON 604-231-094.

KRYCIE papą, gontem. 667-025-967.

USŁUGI REMONTOWE: malowanie, kafelkowanie, gładzie. 608-518-496.

0 zł dojazd w centrum Bytomia. Naprawa sprzętu AGD. Umiarkowane ceny. 791-268-219.

NAPRAWY, remonty, malowanie, tapetowanie, kafelkowanie. Wod.-kan., gaz., elektryczne. 503-499-438.

DREWNO opałowe, 300 zł/m3. 736-071-946.

DAM PRACĘ

BRUKARZY zatrudnimy. Tel. 660-381-107

NAUKA

FRANCUSKI, włoski- korepetycje. 696-487-866.

NIERUCHOMOŚCI

BYTOM. Sprzedam dom. 664-304-135.

KUPIMY: dom, mieszkanie, kamienicę, udziały w nieruchomościach, z dożywociem lub służebnością, skomplikowany stan prawny, spółdzielcze lokatorskie, zadłużone, z komornikiem i inne. Tel. 518-559-443.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 2 pokoje, kuchnia w Bytomiu ul. Katowicka 46 a. Kontakt 698-674-835.

DO WYNAJĘCIA pokoje w centrum Bytomia. 505-787-873.

MOTORYZACJA

AUTOHANDEL. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341.

AUTOSKUP. Płacimy gotówką. Najlepsze ceny, dojazd. 515-274-430, 602-871-305.

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430.

FINANSE

POŻYCZKA, szybka. Dojazd. 780-116-672.

POŻYCZKA LOMBARDOWA w domu klienta. 32-260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

Szukasz swojej drugiej połowy? Skorzystaj z PROMOCJI w rubryce SAMOTNI
Teraz ogłoszenie modułowe tylko 10 zł* (jedna publikacja)
Do powyższej ceny należy doliczyć 23% podatku VAT.
Maksymalna ilość słów - 15.
Promocji nie łączymy z innymi bonifikatami.

ważne telefony

Pogotowie ratunkowe **999**

Pogotowie ratunkowe w Radzionkowie **32/281-44-44**

Policja **997, 112, 32/ 3888-200**

Straż pożarna **998, 32/ 388-76-00**
sekretariat: **32/ 388-76-20**

Dyżurny Straży Miejskiej
986, 32/ 281-18-24
(przez całą dobę)
skargi sms **726-466-100**
(tylko dla osób głuchoniemych)

Zgłaszanie awarii wodociągów i sieci kanalizacyjnej **994**
(połączenie bezpłatne)

Miejski Zarząd Dróg i Mostów
32/ 396-97-01

Bytomskie Przedsiębiorstwo Komunalne **32/ 396-71-00**

Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna
ul. Moniuszki 25, 41-902 Bytom
tel. **32 397-66-66**
fax. **32 397-66-00**
poniedziałek – piątek 7.30 – 15.05

Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego
32/ 388-76-15

POGOTOWIA:
Gazowe **992, 32/ 398-50-00**
Energetyczne **991, 32/ 303-09-91**
Wodno-kanalizacyjne
32/ 396-71-74 (połączenie bezpłatne) i **32/ 396-71-05**

Telefon zaufania AA we wtorki, środy, czwartki w godz. 17.30-19.30 **32/ 280-60-00**

ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
FIRMA „WALICKI"
KREMATORIUM
41 - 902 Bytom ul. Piekarska 99
TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
(32) 281 42 18, fax (32) 281 95 17

- *Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem:*
  - *wypłacanie zasiłków pogrzebowych*
  - *sprzedaż trumien - 50 wzorów*
  - *wyrób wieńców i wiązanek pogrzebowych - hurtownia kwiatów*
  - *tabliczki, krzyże, klepsydry, nekrologi*
  - *kaplica pogrzebowa, nowoczesne chłodnie*
  - *pomniki i grobowce*
- *O każdej porze jesteśmy do Państwa dyspozycji.*
- *Posiadamy własne krematorium.*
- *Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i za granicą.*

BIURO CZYNNE:
od 8.00 do 18.00 w soboty od 8.00 do 13.00

REKLAMA

SCHRONISKO DLA BEZPAŃSKICH ZWIERZĄT W BYTOMIU
/SCHRONISKOBYTOM
Schronisko dla Bezpańskich Zwierząt w Bytomiu
ul. Łaszczyka 18 Bytom 41-923
tel.: (32) 395 21 75
REKLAMA

Bytomskie Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej
TACY SAMI
KRS 0000019510
www.wtz.bytom.pl
1,5%

REKLAMA

PIT-y ROCZNE od 30 zł!
Przez maila, telefon, skan, w domu Klienta.
603-649-877
REKLAMA

Czy w Twojej rodzinie jest problem z alkoholem?
Przyjdź, pomożemy Ci.
Bytomskie Stowarzyszenie Rodzin Abstynenckich „Odrodzenie".
Zapraszamy codziennie od poniedziałku do niedzieli w godz. 17.00-19.00, ul. Wrocławska 5/13, tel. kont. 32/280 60 00.
REKLAMA

ŻYCIE BYTOMSKIE
BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ TYGODNIKA ŻYCIE BYTOMSKIE
Zapraszamy!
Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 15/13
e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl,
tel. 508-659-284

ŻYCIE BYTOMSKIE
ul. Powstańców Warszawskich 15/13
41-902 Bytom

Tygodnik lokalny ukazujący się w Bytomiu i Radzionkowie.
Wydawca: Życie Bytomskie Sp. z o.o. (nr KRS 0000 49 0060)
Redaguje zespół: Tomasz Nowak – redaktor naczelny, Marcin Hałaś, Jacek Sonczowski, Marcin Pawlenka, Dariusz Leśnikowski (interwencje, tel. 501-296-998)
Biuro reklam i ogłoszeń: Mariola Kubica tel. 508-659-284, e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl

Skład: Paweł Przygodziński (EMILDESIGN)
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Prenumerata realizowana przez RUCH S.A. Zamówienia na prenumeratę można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801-800-803 lub 22/717-59-59 czynnew godzinach 7.00–18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów niezamówionych nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich adiustacji i skrótów.

eprasa.pl 88c499357e

Dwa pewne mistrzostwa szczypiornistów z SP 37

BYTOM. ZARÓWNO DZIEWCZĘCA, JAK I CHŁOPIĘCA REPREZENTACJA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 37 PRZY ULICY TYSIĄCLECIA PEWNIE SIĘGNĘŁY PO TYTUŁ MISTRZÓW NASZEGO MIASTA W PIŁCE RĘCZNEJ.

ARCHIWUM

Zwycięskie dziewczyny z SP nr 37

ARCHIWUM

Mistrzowscy chłopcy z SP nr 37

Tomasz Nowak

Dofinansowane ze środków gminy zawody z udziałem młodych szczypiornistów rozegrano w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Strzelców Bytomskich. Za ich organizację odpowiadał znany trener szczypiorniaka Andrzej Ścierko. W gronie dziewcząt o triumf walczyło 5 ekip, które zagrały systemem „każdy z każdym" . W poszczególnych meczach odnotowano następujące wyniki: SP 45-SP 37 3:2 (1:1), SP 44-SP 37 0:12 (0:7), SP 45-SP 44 4:5 (2:1), SP 3-SP 44 0:5 (0:1), SP 44-SP 33 2:3 (1:0), SP 33-SP 3 8:0 (4:0), SP 37-SP 33 7:6 (3:0), SP 37-SP 3 9:3 (6:0), SP 33-SP 45 8:2 (3:1), SP 3- SP 45 3:6 (2:3).

W efekcie mistrzyniami Bytomia zostały reprezentantki szkoły ze Stroszka, których opiekunem był Dariusz Grzegorczyk. Drużyna SP 37 grała w składzie: Zofia Cieniawska, Amelia Harwig, Aleksandra Krzywicka, Aleksandra Łamajkowska, Katarzyna Moszek, Weronika Obstój, Wiktoria Obstój, Anna Pijewska, Nicola Przykuta, Oliwia Sobota, Katarzyna Tobor, Natalia Weremczuk. Druga lokata przypadła w udziale SP 33 (opiekun Michał Słania), a trzecie SP 45 (opiekun Katarzyna Oliwa). Czwarta lokata przypadła w udziale SP 44, a piąta SP 3.

Z kolei w zawodach chłopców wystartowało 6 szkół, które zostały podzielone na dwie grupy eliminacyjne. Mecze w grupach rozegrano systemem „każdy z każdym". Do finału awansowały dwie najlepsze szkoły z każdej grupy. Finał rozegrano również systemem „każdy z każdym" z zaliczeniem meczu z eliminacji. W grupie I zanotowano takie wyniki: SP 37-SP 3 45:2 (21:0), SP 3 -SPMS 0:20 (0:12, SPMS-SP 37 7:17 (2:10). Natomiast w drugiej z grup mieliśmy następujące rozstrzygnięcia: SP 51-SP45 4:4 (4:3), k. 3:4, SP 45-SP 33 7:8 (2:4), SP 33-SP 51 8:3 (3:1).

W finałach SPMS uległa SP 33 5:13 3:5), SP 45 zwyciężyła SPMS 10:4 (6:3), SP 37 ograła SP 45 20:17 (14:6), a SP 37 pokonała SP 33 21:12 (12:6). Tak więc na najwyższym stopniu podium stanęli uczniowie SP 37, których trenował Dariusz Grzegorczyk. Najlepsza ekipa grała w składzie: Michał Bieniasek, Szymon Kalyta, Mikołaj Kozak, Karol Obstój, Dawid Paszek, Konrad Srokosz, Wojciech Szeliga, Bartosz Weiss, Kevin Wróbel. Kolejkne lokaty zajęli SP 33 (opiekun Michał Słania), SP 45 (opiekun Michał Ringel) oraz SPMS. Dalsze miejsca przypadły w udziale SP 3 i SP 51. ■

RADZIONKÓW, WISŁA

Zawody na stoku

Na 4 marca zaplanowano Otwarte Mistrzostwa Radzionkowa w Narciarstwie Alpejskim.

W miniony weekend w Sport Dolinie rywalizowano w Mistrzostwach Bytomia w Narciarstwie. Szerzej o tym wydarzeniu napiszemy za tydzień. Natomiast w pierwszą sobotę marca przyjdzie czas na zawody radzionkowskie, ale nie tylko dla mieszkańców tego miasta. Odbędą się one na stoku narciarskim Ski Siglany w Wiśle. Całość organizują Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, a także stowarzyszenia Cidry Lotajom oraz Slalom Zabrze.

Zainteresowani startem i walką o mistrzostwo narciarze mogą zapisywać się poprzez adres mailowy biuro@mosirek.pl. Możliwy jest poza tym kontakt telefoniczny pod numerem 883 344 876. Natomiast uprawniające do startu oświadczenia są do pobrania ze strony www.mosir.radzionkow.pl. Należy je wypisać i odesłać pod wspomniany adres mailowy.

Narciarze rozpoczną rywalizację o godzinie 9. Organizatorzy prócz niewątpliwie wielkich emocji i nagród dla najlepszych zapewniają również ciepłą kiełbaskę oraz herbatę. Zabranie ze sobą do Wisły kibiców jest jak najbardziej wskazane. **IZO**

BYTOM

Henryk Gruth pod wrażeniem naszego lodowiska

- Jestem bardzo pozytywnie zaskoczony - mówił były wybitny hokeista, czterokrotny olimpijczyk Henryk Gruth po obejrzeniu lodowiska im. Braci Nikodemowiczów.

Gruth jest jednym z najlepszych zawodników w dziejach polskiego hokeja na lodzie. W reprezentacji Polski wystąpił aż 248 razy (to rekord kadry), zdobywając 54 gole i 109 punktów w klasyfikacji kanadyjskiej. 17 razy zagrał na mistrzostwach świata. W naszej lidze bronił barw GKS Katowice oraz GKS Tychy. Dwa razy zdobył prestiżowy Złoty Kij. Potem pracował jako trener, głównie w Szwajcarii. W 2006 Gruth jako jedyny Polak trafił do międzynarodowej, gromadzącej najwybitniejsze postaci hokeja Galerii Sław IIHF.

ARCHIWUM

Po izbie pamięci znanego zawodnika oprowadzali Adam Fras (pierwszy z lewej) i Zbigniew Bryjak (pierwszy z prawej)

Ostatnio wybitny sportowiec zawitał do naszego miasta, a okazją ku temu był rozgrywany u nas turniej Bytom Winter Cup przeznaczony dla zespołów U18. Gruth po raz pierwszy zobaczył zbudowane dwa lata temu i usytuowane przy ulicy Pułaskiego lodowisko. Przyjrzał mu się bardzo dokładnie. W roli oprowadzających go po obiekcie wystąpili zastępca prezydenta i jednocześnie wiceszef Polskiego Związku Hokeja na Lodzie Adam Fras oraz były świetny gracz Polonii, a dziś szef bytomskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Zbigniew Bryjak.

Gość nie ukrywał wielkiego pozytywnego zaskoczenia: - Ostatni raz byłem na lodowisku w Bytomiu lata temu, jeszcze jako zawodnik. Spodziewałem się, że unowocześniono wysłużoną „Stodołę", a zobaczyłem piękny obiekt, który ma bardzo wysoki, światowy standard - komentował Henryk Gruth. - Przez 20 lat pracowałem w klubie z Zurychu jako trener i nie doczekałem się tuż obok lodowiska salki gimnastycznej, a w Bytomiu jest. Niedawno wybudowano w Zurychu nową halę na 12 tysięcy widzów, a salki gimnastycznej wciąż nie ma. W Bytomiu jest także m.in. funkcjonalna siłownia i duże szatnie. Obok lodowiska miasto wybudowało rolkowisko i w okresie letnim zawodnicy Polonii nie muszą nigdzie wyjeżdżać, wszystko mają na miejscu. Ten obiekt naprawdę robi ogromne wrażenie. **AURE**

eprasa.pl 88c499357e

Przygotowania piłkarzy Polonii do rundy wiosennej na ostatniej prostej

Powrót na zielonką trawkę

BYTOM. DWA TYGODNIE POZOSTAŁY POLONISTOM DO PIERWSZEGO MECZU O PUNKTY – W GORZOWIE WLKP. Z TAMTEJSZĄ WARTĄ. KADRA NIEBIESKO-CZERWONYCH JEST JUŻ SKOMPLETOWANA.

Dariusz Leśnikowski

Za podopiecznymi trenera Adama Burka już dziewięć gier kontrolnych, z przeciwnikami z bardzo różnych szczebli rozgrywkowych. Środowa (15 lutego) potyczka z czwartoligowcem z Radomska okazała się w I połowie dobrym „poligonem strzeleckim". Godna zauważenia była zwłaszcza bramka 17-letniego Mateusza Anklewicza – piłka wpadła do siatki bezpośrednio po uderzeniu z rzutu rożnego (!), z drobną „pomocą" bramkarza.

Duży wyczyn

Dwa trafienia w odstępie kilkudziesięciu sekund zanotował Dawid Krzemień, który po końcowym gwizdku chwalił innego juniora, dokooptowanego do ekipy seniorskiej tej zimy. - To duży wyczyn w tak młodym wieku wprowadzić się do szatni tak, jak zrobił to Borys Łysko. Wielu chłopaków porównuje go do Mariusza Fornalczyka; a wiadomo, gdzie jest on dziś – kapitan Polonii w rozmowie z klubowymi mediami mówił z uznaniem o nastoletnim pomocniku.

Przeciwko radomszczanom po raz pierwszy już jako piłkarz Polonii – po podpisaniu umowy o półrocznym wypożyczeniu – zagrał Igor Ławrynowicz, 19-latek z akademii poznańskiego Lecha. To ostatni nabytek polonistów w tym okienku transferowym; nie będzie w Bytomiu wiosną sprawdzanego w kilku sparingach Mateusza Wyjadłowskiego.

Nie będzie też bramkarza Szymona Gniełki, który wypożyczony został na rundę wiosenną do MKS-u Kluczborku. Na Opolszczyźnie (w Stali Brzeg) występować też będzie Łukasz Piontek. Utalentowany 17-latek debiutował w seniorskiej drużynie niebiesko-czerwonych jeszcze przed 16. urodzinami, a teraz ma „łapać minuty" pod okiem Kamila Rakoczego, który w Bytomiu dał mu szansę debiutu. - W umowę o jego półrocznym wypożyczeniu wpisana jest liczba minut, którą Łukasz musi rozegrać wiosną – wyjaśniał dyrektor sekcji piłkarskiej, Tomasz Stefankiewicz.

KRZYSZTOF KADIS

Igor Ławrynowicz - mimo młodego wieku - ma już doświadczenie z boisk drugoligowych. Teraz ma pomóc Polonii w awansie na ten szczebel

Dmuchanie na zimne

Sparing z RKS był ostatnim tej zimy na sztucznej nawierzchni. W sobotę z GKS Jastrzębie bytomianie grali już na głównej płycie przy Olimpijskiej. Tutaj zagrać też mają w piątek z ROW Rybnik (14), a w sobotę – z krakowską Wisłą w jej ośrodku szkoleniowym w Myślenicach. - Chodzi o to, by drużyna przestawiła się na naturalną trawę – tłumaczył Stefankiewicz.

We wspomnianej grze z drugoligowcem w szeregach gospodarzy ponownie zabrakło Łukasza Zejdlera i Filipa Żagla. Obaj skarżyli się na urazy mięśniowe. - Drobne, więc w zasadzie mogliby grać. Ale dmuchamy na zimne, nie chcąc ryzykować pogłębienia się kontuzji – dodawał dyrektor. Oszczędzono też – ze względu na kłopoty ze stawem skokowym, jakich nabawił się w środę – Dawida Wolnego. Niezależnie od tych absencji, bytomianie w meczu „z dogrywką" (grano 2x45 minut plus dodatkowe pół godziny) zapisali na swe konto kolejne zwycięstwo.

Polonia Bytom – RKS Radomsko 4:1 (4:0)

1:0 Anklewicz (6), 2:0 Ropski (17), 3:0 Krzemień (40. karny), 4:0 Krzemień (41), 4:1 Moli (87)

Polonia: Wieczorek (46. Hajduk) – Anklewicz, Bedronka, Hałgas, Ławrynowicz (46. D. Zieliński) – Gajda (46. Łysko), Konieczny, Krzemień, Siwek (46. Kuczera) – Wolny (37. Norkowski), Ropski.

Polonia Bytom – GKS Jastrzębie 3:1 (2:1, 1:0, 0:0)

1:0 Andrzejczak (7), 1:1 Zych (17), 2:1 Ropski (18), 3:1 Krzemień (84. karny)

Polonia: Mirus (91. Wieczorek) – Budzik (91. Anklewicz), Zubkov (91. Bedronka), Radkiewicz (91. Hałgas), Ławrynowicz (91. D. Zieliński) – Gajda (75. Krzemień), Wuwer (91. Konieczny), Norkowski (91. Łysko) – Stefański (91. Siwek), Ropski (91. Radchenko), Andrzejczak (91. Kuczera).

Nauka z klęski

W krańcowo odmiennych nastrojach kończyli dwa ubiegłotygodniowe spotkania piłkarze czwartoligowca. W środę zimny prysznic sprawili im gracze rezerw Górnika. - W zespole rywali wystąpiło paru zawodników z szerokiej kadry pierwszego zespołu. Oczywiście taka porażka boli, ale żeby się rozwijać, czasami trzeba przełknąć bardzo gorzką pigułkę – podkreślał trener „Zielonych", Kamil Zieleźnik. On sam był bardzo ciekaw, jak jego podopieczni mentalnie zareagują na klęskę. - No i zareagowali bardzo dobrze! - cieszył się po sobotniej wygranej z Unią Turza Śląska. - Skończyło się dla rywali najniższym wymiarem kary, bo mieliśmy jeszcze kilka innych dogodnych sytuacji

Szombierki – Górnik II Zabrze 0:8 (0:3)

Szombierki – Unia Turza Śląska 2:1 (2:0)

Bramki dla Szombierek: Okaj, Niemiec

RADZIONKÓW

Dzień samobójców

Niezwykły przebieg miała kontrolna gra „Cidrów" z trzecioligowcem z Opolszczyzny. Aż trzy z czterech bramek padły ze strzałów samobójczych! Do siatki Rafała Strzelczyka piłkę kierowali Michał Szromek i Miłosz Ćwielong, radzionkowianie gola zdobyli po uderzeniu Tomasza Harmaty i rykoszecie od rywala. W zespole Marcina Trzcionki zabrakło – ze względów osobistych – Bartłomieja Gwiaździńskiego. Po raz wtóry zagrał testowany stoper Leon Fulianty z Pniówka Pawłowice oraz 23-letni bramkarz Jakub Zapiór.

Ruch Radzionków – MKS Kluczbork 1:3 (0:1)

Ruch: Strzelczyk (58. Zapiór) – Turczyn (83. Szlenk), Harmata (46. Fulianty), Otwinowski (58. Harmata), Ćwielong – Kopeć (58. Trybel), Siwy, Brewczyk (46. Zalewski), Szromek (86. Mazur), Cichecki (46. Baran) – Nawrocki (58. Matysek) **LED**

MIECHOWICE

Łapią oddech

Piłkarze Silesii w kolejnej grze kontrolnej pokonali beniaminka krakowskiej okręgówki. - Choć mieliśmy 20 minut kryzysu w II połowie, widać wyraźnie, że chłopcy łapią oddech po okresie ciężkiej harówki. Jestem zadowolony z wyników zimowej pracy – powiedział po meczu trener Marek Suker. W jego zespole, po kilkudniowych treningach z Ruchem Radzionków, ponownie pojawił się Damian Dudziński, który ostatecznie również i wiosnę spędzi w Silesii na wypożyczeniu z „Cidrów".

Silesia Miechowice – Legion Bydlin 4:2 (3:0)

Bramki dla Silesii: Lewandowski 2, Kołodziej, Dudziński

Silesia: Krążyński – Sobczyk, Kuciński (71. Bąk), Derewońko (46. Rożek), Warzycha - Salicki, Kołodziej, Kwiędacz (75. Olszewski), Sadowski - Lewandowski, Jankowski (46. Dudziński) **LED**

W drodze na igrzyska

BYTOM. ZAWODAMI W PRADZE – POD NAZWĄ GRAND PRIX CZECH – W DNIACH 11-12 LUTEGO ZAINAUGUROWANY ZOSTAŁ CYKL INTERNATIONAL TOUR.

To wspólny pomysł czeskich, słowackich i polskich działaczy judo. W każdej kategorii na zwycięzcę całego cyklu czekać będzie główna nagroda w wysokości 700 euro. Na matach w czeskiej stolicy zobaczyliśmy także silną reprezentację Czarnych. Na najwyższym stopniu podium stanął Dominik Majowski (+100 kg). Drugie miejsca zajęli Patryk Łoziak (60 kg) i Paulina Dziopa (78 kg), natomiast brązowe medale przypadły Martynie Glubiak (63 kg) i Patrykowi Walczykowi (81 kg).

Z kolei w minionych dniach dwójka bytomian wzięła udział w turnieju Grand Slam w Tel Awiwie, stanowiącym element kwalifikacji na igrzyska. Pierwsza rywalka Beaty Pacut-Kłoczko (78 kg), Ukrainka Julia Kurczenko, nie pojawiła się na tatami. W kolejnej rundzie Polka uległa srebrnej medalistce olimpijskiej z Tokio, Francuzce Medelaine Malondze, a w repasażach – Portugalce Patricii Sampaio. Paweł Drzymał (81 kg) najpierw zwyciężył przez waza-ari Izraelczyka Segeva Bena Harocha, by w kolejnym etapie przegrać z Niemcem Timo Caveliusem także przez waza-ari.

W następny weekend polscy judocy - w tym i reprezentanci Czarnych Bytom - wystartują w zawodach Warsaw European Open **LED**

eprasa.pl 88c499357e

W decydującą fazę wkracza rywalizacja w Polskiej Lidze Hokeja Kobiet. Celem bytomianek jest ósmy z rzędu tytuł mistrzowski

Wagonik z emocjami

BYTOM. ROZMOWA Z **DARIUSZEM JĘDRZEJCZYKIEM**, TRENEREM HOKEISTEK POLONII

- Za nami pierwsze spotkanie półfinałowe w rywalizacji o mistrzostwo Polski. Rozumiem, że macie chęć załatwienia awansu w dwóch grach?
- Tak. Wierzę, że dziewczyny to udźwigną, choć oczywiście nie lekceważymy Unii, bo w jej szeregach też są reprezentantki kraju, zawodniczki bardzo doświadczone. Na dodatek ta drużyna jest bardzo mocna fizycznie i... nie ma nic do stracenia. Ale nie będę ukrywać, że patrzymy już nieco dalej, niż ten półfinał. Bo przecież wszyscy oczekują od nas obrony tytułu. I o to powalczymy, choć ten sezon nas nie oszczędzał. Odchodziły od nas zawodniczki...

- ... jak na przykład Oliwia Tomczok.
- No właśnie. Wyjechała do Szwajcarii i... trudno się jej dziwić, skoro dostała szansę gry za lepsze pieniądze. Ale nas to oczywiście osłabiło. Przebudowywaliśmy piątki, muszą się one siebie „nauczyć". Do tego przypętały się w trakcie sezonu kontuzje. A poza tym dziewczyny podejmują prace zawodowe, często kolidujące z treningami. Do tego dochodzą zgrupowania i mecze reprezentacji różnych roczników, bo przecież mamy sporo kadrowiczek. W efekcie treningi, podczas których mam do dyspozycji całą drużynę, zdarzają się bardzo rzadko. W ostatnim tygodniu – właśnie ze względu na pracę – brakowało nam na zajęciach dwóch zawodniczek. A to nie sprzyja układaniu zespołu. Tym bardziej, że jako nowy szkoleniowiec próbowałem wdrożyć trochę nowych rozwiązań. I miałem nadzieję, że w połowie sezonu będzie to już hulać. Niestety, nie dało się tego

ARCHIWUM

Dla Dariusza Jędrzejczyka ten sezon jest debiutem w pracy szkoleniowej z kobietami

zrobić. Zabrakło jednostek treningowych, podczas których można by to było przećwiczyć w gronie całej drużyny.

- Niespełna dwa tygodnie temu reprezentacja grała Turniej Czterech Narodów w Janowie. Kadrowiczki wróciły z tej imprezy bez kontuzji?
- Tak. Ale wciąż nie mamy Alicji Moty – środkowej drugiego ataku, która zmagała się z poważną kontuzją kolana. I być może nie będziemy jej mieć na decydującą fazę. Jednak nie płaczemy. Będziemy przygotowani do decydujących meczów najlepiej, jak można.

- Od wielu lat rywalizacja o mistrzostwo toczyła się między Gdańskiem a Bytomiem, i to Polonia wychodziła z niej zwycięsko. Jak pan ocenia dzisiejszy dystans między obiema drużynami?
- Zmniejsza się, z paru powodów – i to nie tylko na linii Gdańsk-Bytom. Coraz szerszą ławą wchodzą do różnych drużyn młodsze dziewczyny, które zaczynają treningi nie – jak to bywało dotąd – w wieku 12-16 lat, ale dużo wcześniej, grając w unihokeja z chłopakami. Doskonałym przykładem jest tu Małgorzata Zakrzewska z Janowa – trzynastolatka z ogromnymi umiejętnościami. Jest w „top 5" strzelców... chłopięcej drużyny żaków, sporo bramek zdobywa też w lidze seniorek. Mamy przykłady takich młodych zdolnych dziewcząt także w Bytomiu. Nikola Isztok, Milena Piasecka, Katarzyna Gapińska – to nowa fala zawodniczek z wielkim talentem, naciskających na starsze koleżanki. Dobrze jeżdżą na łyżwach, mają dobrą technikę... Brakuje im jeszcze doświadczenia, strasznie ważnego w kobiecym hokeju, ale będą go z biegiem czasu nabierać. I tak jest w każdym ośrodku pracującym z młodzieżą, więc – jak powiedziałem - różnice między drużynami będą się zmniejszać.

- Spory entuzjazm wśród kibiców Stoczniowca wywołała wasza styczniowa porażka w Gdańsku, pierwsza od bardzo długiego czasu. Co pan na to?
- Cieszę się, że jest tam entuzjazm. Wierzę, że będziemy w stanie go... ugasić.

- A jaki wpływ ta przegrana będzie mieć na pańskie podopieczne?
- W dziewczynach natychmiast rozpaliła się chęć rewanżu. Mnie to cieszy, bo w zespołach kobiecych skuteczniej działa się na emocjach, niż na merytoryce. Po raz pierwszy pracuję z żeńską drużyną, ale już zdążyłem się zorientować, że jeśli człowiek nie wsiądzie do wagonika z emocjami dziewcząt, to... odpadnie: one pojadą gdzie indziej, ja gdzie indziej. Tak było zresztą na początku sezonu: czasem się mijaliśmy. Mieliśmy problem ze znalezieniem wspólnego języka.

- Ale się udało?
- Tak, choć musiałem się nieco zmienić z moim podejściem do wielu kwestii. ■

Dariusz Leśnikowski

ARCHIWUM

Rywalizacja Polonii ze Stoczniowcem to „wisienka na torcie" mistrzowskiej rywalizacji. W I rundzie bytomianki - z lewej Iga Talanda, z prawej Nikola Isztok - pokonały gdańszczanki 3:0.

Efektowną wygraną 9:1 (5:0, 2:1, 2:0) w Oświęcimiu polonistki zainaugurowały udział w zmaganiach play off. - Spodziewałem się trochę większego oporu ze strony gospodyń - przyznawał trener Dariusz Jędrzejczyk po zakończeniu gry. - Dobrze jednak rozpoczęliśmy i zawodniczki Unii szybko zrozumiały, że niewiele z nami ugrają. Szkoleniowiec bytomianek miał na myśli zarówno gola zdobytego już w 15. sekundzie (!) przez Karolinę Późniewską, jak i cztery kolejne gole zdobyte przez jego podopieczne jeszcze w I tercji. - Potem pozwoliliśmy sobie nawet na chwilowe rozprężenie w II tercji - dodał. Późniewska w sumie trzykrotnie trafiła do bramki rywalek, podobnie jak Wiktoria Dziwok. Kolejne trafienia dołożyły Vanessa Patla, Aneta Krzemień i Patrycja Sfora. Rewanż - w najbliższą sobotę o godz. 17 na lodowisku im. Braci Nikodemowiczów.

BYTOM

Formalność

Po wygranych z ekipami z Białegostoku i Olesna, również w Rzeszowie tenisiści stołowi Polonii szybko i gładko zgarnęli trzy punkty, wygrywając 3:0 z outsiderem tabeli, miejscowym AZS-em Politechnika. Jakub Perek i Lichen Wang oddali swym rywalom po jednym secie. Patryk Chojnowski - as atutowy bytomian - swój bój z Miłoszem Sawczakiem wygrał w trzech partiach, choć w każdej z nich przeciwnik stawiał mu się ostro (11:9, 14:12, 14:12). Ten triumf pozwolił zawodnikom Michała Napierały wyrwać się w tabeli „spod kreski", ale kluczowy dla ich pozostania w lidze mecz z Palmiarnią Zielona Góra bytomianie toczyli w niedzielne popołudnie. **LED**

BYTOM

Przedwczesna radość

TO MOŻE BYĆ WIELCE WAŻĄCA PORAŻKA KOSZYKARZY POLONII DLA ICH PIERWSZOLIGOWYCH LOSÓW.

Po odprawieniu z kwitkiem „studentów" z Opola wydawało się, że podopieczni Mariusza Bacika wkroczyli wreszcie na zwycięską ścieżkę, której długość przekroczy standardowe cztery kwarty. Rzeczywiście, rywalizacja z imienniczką z Warszawy trwała ponad 40 minut. Dokładnie – 45 minut, bo do wyłonienia zwycięzcy potrzebna była dogrywka. W tejże jednak nawet Alphonso Willisowi, który w całym meczu zdobył aż 33 punkty, drżały ręce. Bytomianie w ciągu 300 sekund zdobyli tylko pięć „oczek" - stanowczo za mało, by myśleć o pokonaniu „Czarnych koszul"...

Kto wie, czy właśnie przekonanie o tym, że sprawa jest już załatwiona, nie zgubiły gospodarzy w przerwie spotkania. Siedemnastopunktowe prowadzenie po dwóch kwartach – wkrótce powiększone do 20 punktów po „trójce" Marka Piechowicza – wywołało euforię nie tylko na trybunach, ale chyba także w samej ekipie bytomskiej. Pierwsze objawy dekoncentracji udało się jeszcze opanować, dzięki czemu w 29 minucie gospodarze znów prowadzili wysoko (81:64). Potem jednak ekipa ze stolicy mozolnie odrabiała straty, by w ostatnich 61 sekundach dogonić bytomian m.in. dzięki „trójkom" Patryka Pełki i Marcina Dutkiewicza. Obaj w sumie 12 razy trafiali spoza linii rzutów za trzy.

Frustrująca końcówka regulaminowego czasu i fakt, że wygrana miejscowym wymknęła się z rąk na niespełna 4 sekundy przed końcem, znalazły swoje odzwierciedlenie w postawie gospodarzy w dogrywce. Goście zdobyli dziewięć punktów z rzędu, a na półtorej minuty przed końcem objęli najwyższe prowadzenie w całym spotkaniu (100:111) i już go do końca nie oddali.

W sobotę, 25 lutego, o 18 w hali Na Skarpie drużyna Mariusza Bacika zagra z sąsiadem w tabeli, Turowem Zgorzelec. To będzie być może ostatnia szansa, by jeszcze zachować cień nadziei na wydostanie się spod kreski...

Polonia Bytom - Polonia Warszawa 103:111 pd. (24:25, 34:16, 23:31, 17:26, 5:13)

Punkty dla Polonii Bytom: Willis 33, Szczepanik 23, Piechowicz 23, Wieczorek 8, Chrabota 8, Krakowiak 5, Chorab 3, Jagoda **LED**

eprasa.pl 88c499357e